

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—6, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnieniem 500000 mk., z przesyłką pocztową 500000 mk., za granicą 1000000 mk., cena pojedynczego numeru na prowincji 300000 mk. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25%o, zagranicą o 50%o drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 28187.

Nabożeństwo żałobne za duszę

s. i p.

Seweryna hr. Drohojowskiego

w trzecią rocznicę śmierci odbędzie się dn. 12 maja w kościele po Bernardyńskim o 8 zrana o czym zawiadamia

Żona.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci we wtorek dn. 13-go maja o godz. 8.30 odbędzie się Nabożeństwo żałobne w Kościele Wszystkich Świętych za spokój duszy

s. i p.

CZESŁAWA WILKAŃCA

O czym zawiadamia Krewnych Przyjaciół, i Znajomych

Żona.

Doroczne Walne Zebranie

Członków Kół Wileńskich

Związku Ludowo-Narodowego

odbędzie się w niedzielę 11 maja o g. 12¹/₂ po poł.

w lokalu T-wa „Rozwój”, Trocka 11.

Przemawiać będą Postowie sejmowi.

BANK SPÓŁDZIELCZY

w OSZMIANIE

Złatwia wszelkie operacje bankowe.

E. MIESZKOWSKI
UL. MICKIEWICZA 22



KAPELUSZE I CZAPKI MĘSKIE.

WIELKI WYBÓR KAPELUSZY TWARDYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Zjazd wojewodów kresowych.

Dnia 10 b. m. zakończyły się obrady zjazdu wojewodów z kresów południowo-wschodnich w których uczestniczył Minister Oświaty Miklaszewski, kuratorowie kresowych okręgów szkolnych i delegaci M. Spraw Wewnętrznych.

Sytuacja w Zagłębiu Dąbrowskim i na G. Śląsku.

W Zagłębiu Dąbrowskim rokowania pomiędzy przedstawicielami Rady Związku Przemysłowców a przedstawicielami Rady Związków Zawodowych postępują naprzód.

Według przewidywań Ministerstwa Opieki Społecznej umowa zostanie zawarta w dniach najbliższych.

Na G. Śląsku należy oczekiwać decyzji w ciągu dnia dzisiejszego. Prawdopodobnie płace będą obniżone o 10%—12%.

Wypadek na granicy.

W okolicy Stolpców dwóch naszych konnych policjantów przeszło przypadkowo linię graniczną i zostali złapani przez bolszewików. Władze sowieckie proponują wymianę ponieważ podobne incydenty miały miejsce i z drugiej strony.

Arcybiskup Cieplak u Ojca św.

RZYM, 9.V. (Pat.) Ojciec Św. przyjął arcybiskupa Cieplaka w czasie audjencji niezwykle serdecznie. Ojciec św. wziął arcybiskupa w ramiona, zanim jeszcze ten os-

tatni zdołał przykleknąć. Papież ofiarował arcybiskupowi Cieplakowi pobyt w willi papieskiej pod Rzymem w Caselgandolfo.

Przerachowanie długów przedwojennych.

WARSZAWA 10.V. (AW) Rada Ministrów 9 go b. m. przyjęła projekt w przedmiocie przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych powstałych przed 20-m kwietnia 1924 roku, czyli w czasie przed i po wojnie oraz w czasie wojny. Rozporządzenie obejmuje 53 paragrafy, a projekt jego został opracowany przez prof. Zolla i Chęcińskiego. Najważniejsze przepisy i rozporządzenia sprowadzają się do następujących punktów: 1) Pożyczki hipoteczne ciężące na domach do których niema zastosowania ustawy o ochronie lektorów (hypoteki miejskie) waloryzują się od

2) do 15%o, zależnie od dzielnicy. 2) Pożyczki na hypoteki wiejskie i fabryczne waloryzują się od 42%o do 15%o. 3) Pożyczki bez hipoteki, należności za kredyty towarowe, weksle,—waloryzują się na 10%o. Dalej rozporządzenie zawiera przepisy o waloryzacji listów zastawnych, wkładek oszczędnościowych w kasach oszczędnościowych oraz bankach. Rozporządzenie zawiera szereg szczegółów skąd wartości walut państw zaborczych od roku 14-go do kwietnia 1924 r. Według tej skali następuje przerachowanie na złote.

Agitacja za odebraniem Wilna w Kownie.

KOWNO, (AW.) Dnia 1 b. m. odbyła się w Kownie uroczystość sadzenia „drzewa wileńskiego”. Uroczystość odbyła się przy udziale przedstawicieli władz z prezydentem Republiki na czele oraz społeczeństwa. Uroczystość cechowała teatralność i wymuszoną, która w pewnych momentach przybrała odień wprost niepoważny. Tak na jednej z estrad ustawionej przy pomniku dr. Bazanowicza postawioną została osmioletnia dziewczynka przybrana w strój narodowy litewski, która wznosiłszy oczy i ręce ku niebu modliła się temi słowy: „Oto tutaj sadzimy różę wileńską. O Boże Najdroższy, dopomóż zwrócić nasze serce, Wilno, byśmy temi różami mogli ozdobić gród Gedymina. Niech żyje Wilno!”

KOWNO, (AW.) W czasie uroczystości sadzenia drzewa wileńskiego dokonano zdjęć kinematograficznych. Donosząc o tem „Rytas” pisze: Film ten powinien być rozpowszechniony po szerokim świecie, słowa zaś dziewczynki,

która w uroczystościach wystąpiła, winny być wypisane na nim. Niech świat wie że w Litwie troska o Wilno egarnia nie tylko dyplomatom, wojsko, dorosłe społeczeństwo, lecz i małe dzieci. Najlepiej by Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzięło na siebie pracę demonstrowania tego filmu przed społeczeństwem różnych krajów. Będzie to najpotężniejszy ze sposobów domagania się o swe prawa, t. j. o zwrot Wilna”. Na podobny ton nastrojona jest niemal cała prasa litewska.

KOWNO, (AW.) Pisma kowieńskie przepelnione są wezwaniami do społeczeństwa na składanie ofiar na t. zw. Oswobodzenia Wilna. „Echo” organ rządowy, umieszcza na naczelnym miejscu następujące zdanie: Obywatele i Obywatelki! Nie pożałujcie chęć by 1/4 swych dziennych zarobków. Ofiarujcie ją na oswobodzenie Wilna”. Wystarczy to dla zilustrowania agresywnych zamiarów Litwy.

Stosunki niemiecko-sowieckie.

MOSKWA, 10.V. (AW.) Prasa sowiecka, która dotychczas powściągliwie reagowała na zajęcia berlińskie zmieniła ton i zamieszcza artykuły pełne obelżywych wywisk pod adresem Niemiec. Przyczyną zmiany frontu są wiadomości, jakoby dyrektor policji politycznej w Berlinie Weiss sfalszował dokumenty znalezione podczas rewizji w Przedstawicielstwie Handlowym, usiłując skompromitować bolszewików. Prawdopodobnie jednak chodzi tu o autentyczne kompromitujące dokumenty, a przypisywanie Weissowi fałszerstwa jest tylko środkiem zapobiegawczym. Stieklów w artykule „Dosyć żartów” podejrzewa rząd niemiecki o zainscenizowanie całej historii, aby dowiesić, że Sowiety prowadzą propagandę w Berlinie. Stieklów obrzuca władze niemieckie obelżywymi słowami, wymy-

ślając im od lajdaków i podleców. Zaznacza on, że rewizja w przedstawicielstwie sowieckim nie jest miarodajna, bowiem człowiek z ustaloną marką lajdaka i prowokatora jak Weiss zdolny jest do sfalszowania dokumentów, szczególnie przy pomocy emigracji rosyjskiej. Stieklów przestrzega rząd niemiecki przed próbą publikacji rzekomo sfalszowanych dokumentów, grożąc pogorszeniem stosunków niemiecko-sowieckich. Rząd sowiecki jest dość silny by pokazać policjantom niemieckim i ich dostojnym protektorom, że żartować z nim nie wolno. „Prawda” stwierdza że rząd sowiecki jest zbyt ustepliwy i uważa, że należy zastosować wobec Niemiec środki represyjne, kierując transporty zboża z pominięciem portów niemieckich.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A

Wilno, dnia 10 maja 1924 r.
Czeki i wpłaty: New-York 5,20.
Ruble złote 2,67—2,67¹/₂.

WARSZAWA, 10.V. (A. W.)
Warszawska giełda urzędowa (w złotych polskich). Dolary 5.18¹/₂, Przekazy: New-York 5.18¹/₂—5.18 i 1/4, 5.18¹/₂, Londyn 22,70, Paryż 31,10—31,08, Wiedeń 7,32¹/₂, Praga 15,27¹/₂, Włochy 23,20, Belgja 25,60, 25,75, Szwajcaria 92,15, milionówka 0,45—0,40, bony złote 0,75, pożyczka złota 8,00, dolarowa 2,95—2,80. Tendencja bez zmiany, dla franków mienniejsza.

WILNO, 10.V. (A. W.) Obroty pozagiełdowe, (w złotych polskich) Listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemińskiego 19,45, obligacje kolejowe 0,75.

Targi Gdańskie.

Do wspólnego dzieła zorganizowania II. Międzynarodowych Targów Gdańskich przystąpiły zarówno sfery gdańskie jak i polsko-gdańskie. Do założycieli Spółki Akcyjnej Targów Gdańskich należą p.p.: Kierski—prezes Zjednoczenia Polskich Kupeów i Przemysłowców w Gdańsku dyr. Służewicz oraz dr. Loewenherz—członek Związku gdańskich Importerów i Eksporterów.

II. Międzynarodowe Targi Gdańskie ulokowane zostaną w budynkach, które służyły w roku 1920 już tym samym celom. Domy targowe składają się z 4 maszynowych zabudowań o powierzchni 10.000 m. kw. oraz z wojnych placów o powierzchni 40.000 m. kw. Zarząd Targów przeznaczył dla polskiego przemysłu i handlu specjalne pomieszczenie w jednym z najnowszych budynków targowych. Koniec zgłoszeń naznaczony na dzień 1 go czerwca. Już teraz zauważyć można niezwykle wielkie zainteresowanie oraz zamawianie stoisk, tak że Oddział Polski będzie ciekawym przeglądem polskiego przemysłu i handlu. Celem prawidłowego załatwienia wszelkich spraw z eksponentami polskimi oraz gośćmi utworzony został specjalny Oddział Polski przy Targach Gdańskich. W ramach II. Międzynarodowych Targów Gdańskich odbędzie się Targ przyborów radiotelegraficznych, oraz międzynarodowy przegląd samochodów. Wszelkich informacji udziela Oddział Polski, który również przekazuje prospekty.

Ceny zboża.

WARSZAWA, 10.V. (A. W.) Z powodu pogłosek, które pojawiły się w związku z ostatnią zwykłą cen zboża na giełdzie warszawskiej i poznańskiej, jakoby ta była wywołana wiadomością o ulgach wywozu dla zboża, wyjaśnić należy, że są to wiadomości całkowicie bezpodstawne, rozgłaszane najwidoczniej przez spekulatorów. O jakichkolwiek ulgach wywozowych dla zboża niema mowy. Wyśrubowanie cen zboża uważać należy za zupełnie nieuzasadnione.

Zniżka franka francuskiego.

PARYŻ, 10.V. (Pat.) Wczorajsze zebranie giełdowe zaznaczyło się zwykłą dawką zagranicznych. Zwykła ta spowodowana jest ponowną działalnością spekulacyjną, skierowaną przeciwko Francji przez koła bankowe niemieckie i austriackie. Kompanja prowadzona jest przy pomocy szeregu banków niemieckich w Szwajcarii, Holandji i Londynie. Spekulacja ta ma cel podwójny: pod względem ekonomicznym zmierzają do zlikwidowania z najniebezpiecznymi stratami zobowiązań spłat giełdowych, przypadających w dniu 15—31 maja, pod względem politycznym zaś dąży do wywołania znizki franka przed wyborami i poparcia w ten sposób skrajnych partii francuskich, stwarzając jednocześnie trudności dla rządu francuskiego. Panuje tu przekonanie, że zwykła dawk jest tylko chwilowa.

KOMUNIKAT.

W niedzielę 11 b. m. 12¹/₂ w sali T-wa Rozwój (Trocka 11) odbędzie się doroczne, walne zebranie Związku Lud. Nar. Na porządku dziennym sprawozdanie z prac Związku za rok ubiegły. Plan pracy na rok 1924. Wybory władz organizacyjnych. Referat polityczny. Udzieli w zebraniu wczyna po słowie sejmowi.

Wstęp tylko dla członków.

TEATR POLSKI
(sala „Jutnia”)

Dziś w niedzielę 10 maja o g. 5-ej p.p.

Ostatni

Recital fortepianowy

znakomitego pianisty

M. ORŁOWA

(Wieczór Chopina)

Pod hasłem destrukcji.

W ostatnim nrze wydawanego przez p. L. Abramowicza „Przeglądu Wileńskiego” ukazał się artykuł pod adresem „Słowa” i „Dziennika Wileńskiego”, którego treść w najkrótszych słowach jest mniej więcej następująca: Dażyłście do przyłączenia Ziemi Wileńskiej do Polski, popieraliście rządy centralistyczne, teraz spożywacie owoce waszej polityki — niema prawie numeru „Słowa”, a także „Dziennika Wileńskiego”, w którym pisma te nie wytykałyby tych lub innych braków administracji na kresach. Tu *la voulu* George Dandin.

Odpowiadamy sine ira et studio: wszystko to prawda — ale cóż z tego wynika?

Niema na świecie doskonałego rządu. Polska, która zamartwiała się jak Łazarz po wiekowych niewoli, powstała w warunkach szczególnie trudnych, z chaosu i nędzy wojennej, otoczona morzem rewolucji, oczywiście, również daleką jest od doskonałości. Zadaniem opinii społecznej, posłów, w pierwszym zaś rządzie prasy jest wskazywanie rządowi na te lub inne braki, zarówno ogólne, jako też lokalne.

To ostatnie zadanie spada przede wszystkim na prasę prowincjonalną. Rzecz jasna, iż organ danej dzielnicy, znając stosunki i potrzeby miejscowe, w słusznej obronie tych właśnie potrzeb występuje, w granicach, oczywiście dobra całego Państwa.

To nie jest separatyzm, to jest tylko zdrowy patriotyzm lokalny. Każda całość składa się z części, każda najmniejsza całośćka żyje swym życiem indywidualnym — o tem wiemy już ze szkolnej ławy — wiemy jednak i to, że łącząc się w jedno, częstejki te, tworzą wyższe, doskonalsze organizmy.

Gdy chodzi o poszczególne interesy danej części, wchodzącej w skład większego organizmu, to stosunek taki istnieje nie tylko pomiędzy prowincją a państwem, ale także w granicach np. jednego miasta, gdzie każde przedmieście, każdy rejon, nawet ulica, ma swe odrębne potrzeby, interesy, bolączki, swój patriotyzm lokalny, i gdyby naprzykład w Wilnie Autokol, Śnipliszki, Zarzecze etc. posiadały swe odrębne organy prasowe, pisma te niewątpliwie występowałyby jako rzecznicy danej dzielnicy, żądając dla niej największej ilości lamp, lepszych bruków i t. p. co nie oznaczaloby przecie wrogości stosunku do całości miasta, gdyż najgłupszy nawet mieszkaniec dzielnicy czy przedmieścia rozumie przecie, iż tylko w jednoci z centrum miasta korzystać może z takich udogodnień, jak oświetlenie elektryczne, szpitale, straż ogniowa etc., gdyby zaś Wilno było jeszcze większe, posiadałoby tramwaje elektryczne i wiele, wiele innych zdobyczy nowoczesnej techniki miejskiej.

Podobnie prasa wileńska, występując w imieniu naszej dzielnicy, domaga się od rządu centralnego najlepszych urzędników, największej ilości szkół, ochrony policyjnej dla utrzymania porządku wewnętrznego oraz wojska, dla obrony granic przed wrogiem zewnętrznym, rozumiejąc, iż to wszystko otrzymać możemy jedynie w najściślejszym związku z wielką, zaloną Polską, że potęgą tej Polski jest nasza potęga, dobrobyt jej — naszym dobrobytem, słabość zaś jej — naszym upadkiem.

Oto dla czego pomiędzy stanowiskiem naszym z przed dwu lat, kiedy domagaliśmy się wcielenia Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej Polskiej — a dzisiaj, kiedy, czując się jednemu z całą Polską, apelujemy do naszych władz centralnych w tych lub innych sprawach, dotyczących tej dzielnicy, niema najmniejszej sprzeczności, jest tylko ciągłość całkiem logiczna.

We wspomnianym nrze „Przeglądu Wileńskiego” znajdujemy inny jeszcze artykuł, bardzo charakterystyczny dla kierunku tego pisma. Jak wiadomo „Przegląd” jest rzecznikiem wszelkich „mniejszości” kraj nasz zamieszkujących,

które uważa za prawych gospodarzy tej ziemi, a więc w pierwszym rzędzie żydów, litwinów, białorusinów... Polacy znajdują się na szarym koniuszku, chociaż „Przegląd” dotychczas jeszcze wychodzi w języku polskim. Mniejsza jednak o to. Ciekawem jest, iż redaktor tego pisma, wyspecjalizowawszy się w wyszukiwaniu i tworzeniu nowych narodowości, znalazł na naszym gruncie jeszcze jedną, mianowicie, produkt skrzyżowania rasy litewskiej z białoruską, który następnie przyjął mowę polską. Nowoodkryta ta narodowość nie posiada jeszcze swej nazwy (gdyż określenie „tutejszy” uważa nawet p. Abramowicz za humorystyczne) posiada jednak swój typ odmienny, zwłaszcza umysłowo, którego przedstawicielami byli Chodźko, Syrekomla, tak bardzo różniący się od postów wielkopolskich, mazowieckich.

I to racja. Czy jednak autorowi artykułu nie są znane różnice jakie zachodzą np. pomiędzy poezją, językiem, charakterem prowansalów, Bretończyków, Paryżan — różnice te uzasadnione są głęboko krzyżowaniem ras, wpływem klimatu i gleby, co nie przeszkadza bynajmniej mieszkańcom tych prowincji uważać siebie za dobrych Francuzów, nie przeszkadza też Francji cześć Focha jako bohatera narodowego, mimo że jest prowansalczykiem. Coś podobnego widzimy we Włoszech, gdzie Sycylijanie nierozumie Weneccjanina, w Niemczech, Anglii, słowem wszędzie — choć tylko w Polsce niewolno różnić się Wielkopolaninowi od Ślązaka, Kaszuba lub Górala tatrzańskiego, Mazurowi od Poleszuka lub mieszkańca naszej wileńskiej ziemi?

Jeżeli autorowi artykułu „Tutejsi” chodzi o tworzenie nowych ras, na podstawie krzyżowań, czemu nie sięgnie dalej wstecz, do czasów Wędrowki narodów, później najazdów tatarskich, kolonizacji niemieckiej, znalazłby dziesiątki etnicznych pierwiastków, które tkwią w naszym narodzie (jak w każdym innym zresztą), a które przy dalszym krzyżowaniu wytworzyły setki odmian.

Że przy skrzyżowaniu ras wytworzą się nowe, jak np. w Ameryce z połączenia się białych z czerwocoskórymi powstałi Kreele, Mulaci, Metysy, jest rzeczą znaną, tam jednak wchodzi w grę rasy całkiem odrębne. U nas, przy krzyżowaniu szczepów pokrewnych, w obrębie jednej rasy aryjskiej, przeciwnie, zamiast różniczkowania nastąpiła niwelacja i scalenie w jedno, zwykle dookoła najbliższego pod względem liczby, organizacji i kultury szczepu — tak powstały narody europejskie. Proces ten scalania się na podstawach narodowych odbywa się w dalszym ciągu w przyspieszonym tempie, czego przykładem są np. Niemcy powojenne, gdzie historyczne zarówno rozdziały pomiędzy Prusami, Saksonją, Bawarją etc., jako też etnograficzne pomiędzy południowcami a mieszkańcami strefy północnej, coraz bardziej zanikają, poszczególne szczepy zrastają się i spajają pod obuchem dziejowym i klęski wojennej w jeden potężny naród. Czyż nie znamienny pod tym względem jest wynik ostatnich wyborów, w których separatyści bawarscy ponieśli stanowiącą klęskę?

Cóż wobec tego znaczy destrukcyjna robota takich np. Abramowiczów na naszym gruncie? Do czego zmierza?

Rozdzielić naród historyczny na niezliczoną ilość szczepów, rozdrobić państwo na szereg luźnych prowincji, każdą prowincję z kolei na gminy, by w końcu rozłożyć tę pierwotną komórke, z której składają się narody i państwa — rodzinę. Tak rozproszkowaną, ubezwładnioną ludność łatwo będzie następnie wprzód w jarzmo międzynarodówki pod światowładnym berłem czerwonego cara z rodu Machabeuszów.

Jest to przecie kubek w kubek ten sam system, który tak niespodziewane wydał owoce w Rosji — czyż by miał zawieść w Polsce?

WIELKĄ POŚWIĄTECZNA
WYPRZEDAŻ
z ustępowaniem od 10 do 75%
KONFEKCIJ,
GALANTERJI,
OBUWIA,
ogłasza Dom Handlowy
WACŁAW NOWICKI
WILNO, Wielka 30 (dawn. 60)
Bez pieniędzy — na raty!
Sprzedaż wyłącznie detaliczna.

Nie wiemy czy p. Abramowicz zdaje sobie jasno sprawę z tego, ku czemu zdąży, komu służy, nie zajmowałibyśmy jego organem, bardzo mało rozpowszechnionym i dla tego nieszkodliwym, gdyby nie to, iż jest on bądź co bądź jednym, drobnym kółkiem wielkiej, skomplikowanej maszyny, pracującej u nas tak dobrze jak i we wszystkich krajach kulturalnych. Nazwa tej maszyny — masonerja; jej cel najbliższy — destrukcja; a siła poruszająca jej pędy i koła — międzynarodowe żydostwo.

Dzień polityczny.

Stosunki polsko-czechosłowackie.

Czesko-słowacka „Republika” omawiając sprawę konwencji krakowskiej wyraża przypuszczenie, że konwencja ta reguluje ostatecznie jeden z najtrudniejszych konfliktów polsko-czechosłowackich przyczyni się do zacieśnienia przyjaznych stosunków między obu narodami. W ten sposób, pisze „Republika” i inaugurowany zostanie nowy okres w stosunkach politycznych i gospodarczych obu państw. Zwarzywszy że zarówno Polska, jak Czechosłowacja posiada wielu doświadczonych mężów stanu, którzy w porozumieniu obu narodów widzą najpewniejszą gwarancję skutecznej obrony wspólnych interesów, należy naprzód poznać ich wzajemnie aby usunąć wszystko to, co mogłoby być przeszkodą na drodze porozumienia. Polska będzie miała sposobność poznać kończy dziennik, że Czechosłowacja, jest jej największym przyjacielem zarówno obecnie jak i w przyszłości.

Konferencja Theunis'a i Hymans'a z Mussolinim.

Jak donoszą z Brukseli, Etoile Belge podaje, iż Theunis i Hymans odjadą do Medjanu w sobotę 17. V. wiecz. Spotkanie z Mussolinim nastąpi nazajutrz po południu. Ministrowie belgijscy opuszczą Medjanu w poniedziałek 19 maja wiecz. „Derniere heure” donosi, że Hymans przyjął niemieckiego posła w Brukseli, konferował z nim przez czas dłuższy w sprawie Ruhry.

Konferencja Poincaré'go z Mac Donaldem.

Poincaré zgodził się na propozycję odbycia z Mac Donaldem konferencji w Chequer dn. 20 b.m. Wyznaczenie wcześniejszego terminu spotkania jest niemożliwe, gdyż Mac Donald zajęty jest pracą w parlamencie.

Wzruszający pomysł Ojca św.

Biskupem Loreto został mianowany ks. Cocchio. Nowy biskup za nas Polaków i odnosi się do nas z sympatją. Po dokonaniu in-greżu, biskup zajął się katedrą i wykończaniami tam właśnie freskami w kaplicy polskiej. Na jednym już gotowym, przedstawiony jest Sobieski i zwięźstwo pod Wiedniem. Chodziło teraz o temat do drugiego, ku czemu malarz Galli zaproponował **konsekrację** Mgra Rattiego na biskupa w katedrze Warszawskiej.

Projekt ten został przedstawiony papieżowi, papież jednak się nie zgodził.

Pius XI oświadczył, iż obok wiedeńskiej odsieczy na ścianach katedry może zostać uwieczniony tylko inny czyn Polaków, równy tamtemu chwale i świętością, a

takim jest bitwa warszawska, ten „Cud nad Wisłą”, którego był świadkiem i którego pamięć do śmierci zachowa. Mówiąc to papież wziął kawał papieru i wypisał nazwiska wszystkich wybitnych uczestników tej walki, począwszy od nazwisk wodzów i organizatorów zwycięstwa, a kończąc na skromnych, lecz nieśmiertelnych bohaterach jak ks. Skorupka. Co do własnej osoby, to zgodził się, by ją przedstawiono na symbolicznym fresku. Ale siebie polecił przedstawić na boku, na kolanach, modlącego się za zwycięstwo Polski i za ocalenie chrześcijaństwa świata.

Na marginesie.

Przypadkiem do rąk mych trafiło sprawozdanie pewnej instytucji oświatowej, posiadającej wypożyczalnię książek. Sprawozdanie zawiera szczegółowy rejestr wypożyczonych książek, sporządzony według ilości zapotrzebowania na poszczególne autorów. Niewymieniam nazwy instytucji, gdyż to do rzeczy nie należy, zapewnim natomiast Czytelników, iż cyfry są autentyczne.

Tak więc na czele spisu stoi Redziwiczówna — 1428 zapotrzebowania; Mickiewicz — 26; Wyspiański — 19; Słowacki — 11; Krasiński — 6; Kasprowiec — 4; Szajnocha — 0. Jest to także swego rodzaju plebisycet... oprawda nie tajny i nie powszechny, gdyż biorący w nim udział bądź co bądź musieli posiadać pewien cenzus wykształcenia... inaczej nie pożyczaliby książek.

I jak tu się dziwić, że przy naszym pięcioprymiotnikowym systemie wyborczym zasiadają w Sejmie Helman, Balin i. t. p.

W pięknych salach Domu Oficera Polskiego gości obecnie wystawa malarzów krakowskich. Znaną na całą Polskę nazwiska pierwszorzędnych mistrzów, żyjących i zmarłych — Tetmajer Włodz., Wodzinowski, Fałat, Fabiański, Grott, Stachiewicz, Laszenko — nad wszystkim zdaje się unosić wielki duch Matejki. Słowem użta artystyczna, jakiej Wilno dotychczas nie znało.

Tylko publiczność jakoś nie dopisuje. Organizatorowie wystawy w kwaśnych hamorach... naiwni! Gdyby tak postarali się o jakiś „gwóźdź” — np. obraz malowany w transie sprytycznym (po wycięciu trzech białek konjaku od Gruźewskiego) albo obraz malowany przez ślepego od urodzenia mistrza, lub nareszcie obraz malowany przez artystę, pozbawionego rąk — nogami... dopiero byłoby powodzenie, organizatorowie wywieźliby mareczkę trzy wagony. O! bo nasze kulturalne Wilno zna się na „sztuce” i potrafi ją ocenić.

Młodzież Wszechpolska.

W niedzielę 11 b. m. o g. 11 rano w lokalu Ogniska Akademickiego (Wielka 24) kolega Piszczkowski delegat sekretariatu generalnego M. W. wygłosi referat p. t. „Przewrót w życiu młodzieży akademickiej”. Poza tem przemawiać będą kol. Szajna z Poznania, kol. Stupecki prezes Koła Warszawskiego oraz inni koledzy przybyli z Warszawy, Poznania i Lwowa.

Wstęp dla członków i sympatyków Młodzieży Wszechpolskiej.

Z prowincji. OLKIENIKI.

Za przykładem innych miast obchodzono u nas tegoroczną uroczystość 3 maja z całą okazałością. O godz. 9 przed poł. zgromadziła się dziatwa szkolna z nauczycielstwem z całej gminy w tutejszej szkole, skąd z białoczerwonymi chorągiewkami parami, ruszyły do kościoła, gdzie o godz. 10 miejscowy proboszcz ks. Karwelis odprawił uroczystą Mszę. Po nabożeństwie przemówił o Konstytucji 3 maja, a po przemowie i odśpiewaniu „Te Deum” mury świątyni

rozbrzmiały echem „Roty” i „Boże coś Polskę”. Po wyjściu z kościoła uformował się pochód, w którym prócz dziatwy, straży leśnej i policji wzięła udział inteligencja, ludność miejscowa i włościanie z kilku wiosek, poczem wśród śpiewu podał ku szkole. Przed szkołą kierownik jej p. Koson w góraczych słowach wyjaśnił znaczenie Konstytucji, jako wiekopomnego dzieła naszych przodków w chwili carskich i pruskich zakusów na naszą ojczyznę. Po przemówieniu p. Kosonia nastąpiły śpiewy dziatwy ze szkoły polskiej, litewskiej i żydowskiej, poczem p. p. Kosoniewa, Wojciechowska i Paskiewiczówna rozdały dzieciom drugie śniadanie, po którym urządzono dla nich zabawę. Wieczorem tego samego dnia odbyły się tańce i zabawa dla starszych.

Nadmienić wypada, że organizatorami całej uroczystości byli p. Szymański, ks. Karwelis, p. Żeisko, p. Kosonowie, p. Wileczyński, p. Nowak i p. Ejdukonis. J E

Obchód Konstytucji 3-go maja. MEJSZAGÓŁA, pow. Wil.

W dniu tym miasteczko nasze przywdziało strój odświętny. Ulice i chodniki wymiecione starannie wszędzie powiewają chorągiewki i flagi narodowe, niektóre domy przystrojone w zieleń. Obchód rozpoczęto solennym nabożeństwem, po którym pochodem ruszono do krzyża za miastem. Pochód otwierała dziatwa przybyła w Hozbie około 700 z okolicznych wiosek, a prowadzona przez nauczycielstwo szkół powszechnych. Zaiste rozczulający widok przedstawiały te tłumy dzieci, postępujące pod transparentami z chorągiewkami w rękach. Wielu przybyło z tobołkami, w których niesiono skromny posiłek. Prawie wszyscy boszo. Za dziatwą kroczyły delegacje włościan, obywateli miasteczka Mejszagoły i wreszcie pochód zamykały władze gminne i komitet organizacyjny obchodu.

Pod krzyżem piękne przemówienie okolicznościowe wygłosił delegat zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej, wyjaśniając słuchaczom znaczenie i istotę Konstytucji 3-go maja. Drugim zabrał głos pułkownik Józefowicz, który w przemówieniu swoim nawoływał do zgody i wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny. Gdy mówca wspominał o walkach toczonych pod Mejszagołą wzruszenie słuchaczy doszło do najwyższego stopnia. Wielu, wspominając ciężkie czasy inwazji niemieckiej i bolszewickiej płakało. W zakończenie odśpiewano Rotę, poczem pochód ruszył pod lokal urzędu gminnego i tu rozwiązał się.

Miejmy nadzieję, że w przyszłych latach uda się nam zorganizować obchód tej rocznicy narodowej jeszcze wspanialej. Sm.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE
najlepsze **HOLENDRSKIE**

KORFF'S

CACAO

w oryginalnym opakowaniu

<p>Teatr Polski (Lutnia)</p> <p>Dzisiaj</p> <p>„Kawiarenka”</p> <p>komedja Tristana Bernarda.</p>	<p>Teatr Wielki (na Pohulance)</p> <p>Dzisiaj dwa przedstawienia:</p> <p>o g. 4 p. p. po cen. zniżonych</p> <p>„CARMEN”</p> <p>opera Bizet'a z udziałem p. Krużanki.</p> <p>o godz. 8-jej wiecz.</p> <p>„Gwiazda filmu”</p> <p>operaetka Kollo.</p> <p>z E. Glistedt i K. Dembowskim.</p> <p>Początek o g. 8 w.</p>
--	--

Pokój do wynajęcia dowiedzieć się ul. Słowiańska Nr. 2 — 1 od godz. 3 — 6.

D-rzy Bojalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują pokoje i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym.
ul. W. Pohulanka Nr. 31.

Potrzeba krążownika.

W odczycie, wygłoszonym podczas roczystego obchodu czterech-letniej uroczystości objęcia przyczynę Polsee skrawka wybrzeża morskigo, komandor polskiej marynarki, wojennej p. Petelene zmasna, że marynarka polska nazna dotychczas ani jednego statku, zdolnego do reprezentacji i ochrony interesów polskich na oceanem i w krajach nad oceanem położonych. Te statki bowiem, jakie posiadamy, a mianowicie: sześć torpedowców, przekazanych według traktatu Wersalskiego z floty niemieckiej, dwie małe kanonierki, zakupione w Finlandji, cztery trawlerzy — wylawiacze ssa i kilka łodzi motorowych, są o tak małej pojemności ton, że mogą odbywać jedynie krótkie podróże po Bałtyku i w pełni służbę nadbrzeżną, ale w żadnym wypadku nie mogą odważyć się na podróz transatlantycką. Statek zaś szkolny „Lwów”, żaglowiec trzymasztowy, który odbył niedawno podróz do Ameryki Północnej i do Brazylji, nie jest wcale statkiem wojennym. A jednak pojawienie się „Lwowa” w portach północno-amerykańskich i brazylijskich, powitane tak entuzjastycznie przez znajdujące się tam kolonie emigrantów polskich, podniosło także w oczach miejscowych władz i ludności znaczenie Polski, umocniło stanowisko tychże emigrantów polskich, przyniosło wogóle interesom polskim ogromne korzyści. O ile więcej jeszcze wzmocniłoby powagę Polski, gdyby zamiast żaglowego statku szkolnego był to rzeczywisty okręt wojenny. Odbyta w zeszłym roku wizyta trzech torpedowców polskich w Rydze, powitana tak życzliwie przez przedstawicieli rządu lotewskiego, również wywarła korzystny wpływ na ukształtowanie się stosunków polsko-lotewskich, jakkolwiek były to tylko małe torpedowce. I jako nieodzowny postulat, który w najbliższym czasie powinien być zrealizowany, wysunął p. komandor Petelene, obok budowy portu w Gdyni, przedewszystkiem budowę chociażby nie wielkiego krążownika o pojemności czterech tysięcy ton, ale na ten wypadek skarb polski na razie nie jest w stanie się zdobyć.

Obecnie, wobec przeprowadzonej sanacji skarbu i możliwości nowego rozwoju życia gospodarczego Kraju, nasuwa się dla nas konieczność szukania nowych rynków zbytu i tych terenów do nowej ekspansji ekonomicznej?

Na odbytu w niedzielę dnia 4-go maja w sali miejskiej zebrania kupców żydowskich m. Wilna p. senator Truskier, rzucając przeważnie gromy pod adresem rządu i izb skarbowych za pobieranie zbyt wygórowanych „podatków”, zreferował pomiędzy innymi także sprawę zabiegów, jakie koło polstw żydowskich w imieniu ku plestwa poczyniło u rządu w kwestji zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Polską, a Rosją sowiecką.

Wydaje się dość dziwnem, że żydzi, którzy przeważnie mają t. zw. „dobry nos” tak mało orientują się w stosunkach ekonomicznych obecnej Rosji, iż nasuwa się przypuszczenie, że ten traktat handlowy miałby jeszcze jakieś inne nie wspólne z handlem nie mające znaczenie. Dla nas jednakże, po tylu nieudanych próbach i pertraktacjach, stało się już zupełnie jasnem, że dopóki Rosją rządzą będą bolszewicy z całym socjalistycznym państwowym systemem gospodarczym i „wnieszczeniem”, jako instytucją państwową do handlu zagranicznego, dopóty nie może być mowy o normalnych stosunkach handlowych i rozgraniczeniu handlu od polityki.

Byłoby to jeszcze więcej możliwe w zeszłym roku podczas rozpoczęcia w Rosji t. zw. nowej polityki ekonomicznej, ale w ostatnim czasie bolszewicy znowu bardziej „zceciwienieli”. Przytem każdy, kto uważnie badał stosunki ekonomiczne w Rosji, z łatwością mógł zauważyć, że za rządów bolszewickich ta ogromna i tak, zdawałoby się, obfitująca we wszelkie skarby Rosja, zubożała do tego stopnia, że rynek jej możnaby na-

wodnić towarami w bardzo krótkim czasie z powodu braku siły pokupnej. A za tak problematyczny rynek zbytu i nielke z niego korzyści, byłoby szaleństwem udzielać bolszewikom połączone z traktatem handlowym koncepcje polityczne i otwierać im Polskę na rozszczę, co nam mogłaby przynieść nieobliczalną szkodę.

Rezygnując zatem w zupełności z Rosji, jako terenu dla eksportu naszych towarów, musimy zatem szukać i przygotować inne rynki zbytu, mniej ryzykowne pod względem tak finansowym, jak i politycznym, a do takich w pierwszym rzędzie należy Turcję i państwa bałkańskie, Bułgarię, Grecję i Jugosławję, gdzie Polska mogłaby przejąć część dawniejszego eksportu austriackiego wreszcie Brazylja i Argentyna. W tym celu jednak powinna Polska przystąpić do opracowania szczegółowego planu naszej ekspansji ekonomicznej na dłuższą metę, biorąc pod uwagę wszelkie możliwości naszego eksportu i sposoby realizacji, środki transportowe i kroki dyplomatyczne, za pomocą których ten plan systematycznie należy przeprowadzić. Dlatego potrzebne jest również odpowiednie przystosowanie naszego Ministra Spraw Zagranicznych, które dotychczas przy tak częstych zmianach jego kierowników, zależnych w zupełności od zmiennych nastrojów naszej opinii publicznej, nie posiada stosownego planu na dłuższy dystans, a zatłwiał tylko sprawy bieżącego dnia, wysuwane również przez tę opinię publiczną i wskutek tego, wskutek tej bezplanowości i nie dość twardych i zdecydowanych wystąpień ponosi klęski jedną po drugiej.

Wraz z przygotowaniem sobie odpowiednich terenów do nieodzownej naszej ekspansji ekonomicznej idzie w parze także odpowiednie zabezpieczenie interesów, jakie w danych krajach zamorskich będziemy mieli, a takie zabezpieczenie może dać tylko siła zbrojna państwa, względnie nasza flota wojenna. Nie mówiąc już na razie o tak silnej flocie wojennej, która by rzeczywiście dawała pewną ręką ochronę naszym interesom, to w każdym razie powinniśmy się zdobyć na budowę chociażby jednego krążownika, uzbrojonego według wymagań nowożytnej techniki wojennej i zdolnego do dalekich podróży transatlantyckich, krążownika, któryby w razie wynikających konfliktów mógł stosownie interwenjować, a w każdym razie godnie reprezentował państwo i interesy polskie w odległych krajach zamorskich. Niemcy przed wojną, oprócz stałej floty bojowej, t. zw. macierzystej czyli „Heimatsflotte”, posiadały jeszcze 10 krążowników o pojemności około sześć tysięcy ton każdy, których zadaniem było jedynie odwiezanie tych portów zamorskich, w których niemieckie firmy handlowe miały swoje interesy, i wówczas też z potęgą niemiecką liczył się cały świat, a nie handel zamorski osiągnął niezwykłego rozwoju. My zaś na razie powinniśmy posiadać chociażby jeden taki krążownik, bez którego nasza polityka handlowa, nie mająca oparcia w powadze i sile zbrojnej państwa, ponosić będzie także same klęski, jak nasza polityka zagraniczna. Wymagają tego zresztą nietylko nasze interesy ekonomiczne, ale i interesy rozsiarzone już prawie po całej kuli ziemskiej emigrantów polskich; wymaga tego wreszcie nasza ambicja narodowa.

Jeżeli zaś skarb polski na wydatek budowy krążownika ani dzisiaj w najbliższej przyszłości nie może się zdobyć i jeżeliby to naruszyć miało z takim trudem przeprowadzane plany sanacji naszych finansów, to w takim razie społeczeństwo same powinno zebrać odpowiednie fundusze z dobrowolnych składek i zrobić państwu ten niezbędny prezent. Z inicjatywą zaś, po porozumieniu się z Głównym Urzędem Morskim i określeniu wielkości krążownika i potrzebnego na jego budowę wydatku, powinny wystąpić nasze organizacje społeczne, a w pierwszym rzędzie „Liga Popierania

Żegluga Morskiej” i „Sokol”, który mógłby temu krążownikowi dać swoją nazwę oraz siły i organizację do zbierania składek względnie tego podatku narodowego w całym państwie. W interesie własnym powinny dołączyć się do tej akcji wszystkie organizacje kupieckie i przemysłowe oraz zrzeszenia wszystkich obecnych i przyszłych eksporterów.

Jak zaś zorganizować taką akcję społeczną o charakterze państwowym mogłoby nas poniekąd pouczyć bolszewicy. Cokolwiek bowiem powiemy o nich pod wszelkimi innymi względami, to jednak przynajmniej im musimy, a niekiedy wprost podziwiać, ich nadzwyczajną energję w sprawach, które za wszelką cenę chcą przeprowadzić. Oto w jesieni zeszłego roku, kiedy komuniści niemieccy probowali dokonać przewrotu i w niektórych miastach, jak w Hamburgu i innych, już rzeczywiście osiągnęli chwilowe powodzenie, wtedy komuniści rosyjscy zamierzali im przyjść na pomoc i przejść zbrojnym marszem przez Polskę. Dla ułatwienia sobie tego zadania postanowili użyć w pierwszym rzędzie samoloty, ponieważ w dziedzinie obrony powietrznej Polska wydawała się im być najslabiej przygotowaną. Zarzucić Polskę bombami, naładowanymi gazami trującymi, po linii planowanego marszu czerwonej armji, oto wydawało im się najlepszym zabezpieczeniem powodzenia tej operacji. W tym celu potrzebną jednak była budowa ogromnej ilości samolotów, a skarb sowiecki, nie mający jeszcze równoważnego budżetu, nie wytrzymałby takiego wydatku. Więc partja komunistyczna postanowiła nałożyć ten ciężar na barki narodu. Zdecydowano mianowicie, że każda gubernja, każde większe przedsiębiorstwo, każde ugrupowanie społeczno-gospodarcze, wreszcie każde większe miasto powinno ufundować samolot swego imienia. W tym celu przedewszystkiem od

pracowników każdej instytucji i urzędów ściągnięto jednorazowy trzyprocentowy podatek od miesięcznej pensji; każdy urząd i instytucja musiała na ten cel za swego rocznego budżetu wyasygnować również pewien odsetek kosztów oszczędności administracyjnych; ponadto na fundusz ogólnyłożyła musiała publiczność, korzystająca ze wszystkich prawie urzędów, instytucji czy przedsiębiorstw państwowych czy prywatnych. Wszędzie, gdzie się obrócił, czy to na dworcu kolejowym przy kasie biletowej, czy to na poczcie przy okienku ze sprzedawcą marek, czy na telegrafii, wszędzie stał komuniista z książeczką kwitową, żądając przed załatwieniem każdego złożenia odpowiedniego datku na samoloty, wydając następnie odpowiednie pokwitowanie. A urzędnicy danych instytucji gorliwie popierali tę akcję, nie zatłwając potentata, dopóki nie złożył tego ściśle określonego, na nasze pieniądze około 50 groszy wynoszącego datku. Nie byli wolni od niego nawet przedstawiciele zagranicznych misji. Widziałem na dworcu kolejowym w Moskwie, jak nprz przejeżdżająca chińska misja trzy razy opłacała ten podatek: przy kasie biletowej, przy kasie bagażowej i na telegrafii. Przedstawiciele polskich delegacji musieli się dopiero wylegitymować swoimi paszportami, ażeby od takiego upokarzającego dla nich datku się uwolnić. Ale ten rezultat tej akcji był bardzo dobry i dzisiaj Rosja rozporządza już bardzo silną flotą powietrzną. W tym roku zaś z podobną energją bolszewicy wzięli się do remontowania i doprowadzenia do stanu używalności pozostałych resztek dawnej rosyjskiej floty morskiej, tak na Bałtyku, jak i na Czarnym Morzu.

Na podobną energję i my powinniśmy się zdobyć, uznając teraz za najpilniejszą potrzebę narodową budowę krążownika.

Feliks Lubierzynski.

Teatr „HELIOS” w poniedziałek 12 maja
 Wiosenny występ Stadjum Piastki i Rytmu
Heleny Łaskiewiczowej
 PROGRAM: I) Wielki balet fantast. „Noc Walpurgii” muz. Gounod.
 Tańce elfin, satyrów i **Baohanalja**.
 II) Tańce smutku i radości, śmierci i życia w 5-ciu obrazach.
 III) „L’Arlésienne” muz. Bizet.
 Fragmenty stylowe, groteskowe i humorystyczne w 7 scenach wyk. **H. Łaskiewiczowa** i zespól studji.
 Orkiestra z udziałem i pod bat. znan. solisty **Wacława Brzezińskiego**.
Geny miejsce od 3 mil. Początek o godz. 8-jej wiecz.

Ze Zjazdu w Warszawie Stowarzyszenia Chrześ. Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powsz. w Polsce.

(Od własnego korespondenta).
 Referaty wygłaszane na Zjeździe przyniosły ogrom tematów pedagogicznych i oświatowych do długich i specjalnych roztrząsań. Ograniczamy się tylko do wymienienia ich tytułów, treść w skrótach podadzą pedagogiczne pisma w pierwszym rzędzie „Nauczyciel Polski” organ Stowarzyszenia. (Otrzymuje każdy członek w Wileńskiej siedzibie Stow. Bernardyński zauf. 8).

Pierwszym był referat p. Ikierta z Poznania: „O organizacji szkolnictwa powszechnego w stosunku do potrzeb narodu”. Dalej p. Rogowskiej o tejże organizacji w stosunku do systemu szkolnego w Polsce. Prof. Zarzyckiego: „O warstwie systemu nauczania opartego na samodzielnych wysiłkach ucznia”. P. L. Kozłowski: „O oświacie pozaszkolnej”. P. Gładysz: „O pragmatyce służebnej”. P. Thila: „O konieczności zmian w statucie”. Słowem całe morze programów i zagadnień pedagogicznych.

Nie tu miejsce nad nimi szczegółowo się zastanawiać, czynić to będziemy na zebraniach Stow. aby ogół członków zaznajomić z tak żywotnymi i interesującymi zagadnieniami, poddanymi na Zjeździe wielce ożywionej dyskusji. Odnośnie Komisja przy Zarządzie Głównym w Warszawie ma nad programami szkolnymi obradować

łącznie z przedstawicielami krógowych i podać wnioski swe sferom miarodajnym rządowym w przeciągu trzech miesięcy, przed uchwaleniem ustawy w sejmie. Przytem dowiedzieliśmy się iż latem obradować ma w Warszawie międzynarodowy Zjazd pedagogiczny nad zadaniami i programami szkolnymi.

Ogólnikowo powiemy tylko, że wszystkie referaty mówiły o zupełnym braku myśli przewodniej i zupełnej bezpragmatyczności dzisiejszego nauczania u nas, mimo pozorów przeciwnych. Mówiły o powojennem zmaterializowaniu ducha. Nauczyciel musi go zbudzić. „Naród który pierwszy tego dokona—będzie zwyciężcą” mówił prelegent z Poznania.

P. Rogowska z Warszawy twierdziła iż zupełne zlanie się szkoły, powszechnej z gimnazjum jest niekorzystne dla nauki ze względu, iż 90% poprzestaje na szkole powoz. Niemożliwe pogodzić zajęć praktycznych z naukowymi. Demokracja nie wymaga aby niwelować do niższego.

Wiele zasłużony w pedagogice sędziwy dyrektor Górski powiada iż doktrynerstwo buduje dziś nasze szkoły. Przedstawia jasno iż w szkole powszechnej inaczej uczyć trzeba niż w gimnazjum. Kultura wiekowa lub brak takowej, ma swe znaczenie. Domaga się liceów o łatwiejszym niż gimnazjalnym programie. Dopuszcza tylko egzamin wstępny z domową edukacją, o wszystkich innych egzaminach jak mówi o pladze ludzkości.

Poseł Kordecki charakteryzuje sprawę ugdnienia programów szkół powoz. z gimnazjum—jako walkę szkół powoz. ze średnimi.

P. Gładysz żąda dla szkoły powszechnej 24 godzin pracy nie 30 jak dzisiaj. Żąda uposażenia równego z nauczycielstwem szkół średnich oraz innych prerogatyw danych tym ostatnim.

Prof. Zarzycki w sposób głęboki a prosty mówi o wartości systemu nauczania przy samodzielnym wysiłku ucznia. Żąda programu nie przeładowanego jak dziś, programu przystosowanego do życia, żąda wiedzy przetrwałej. „Demokracja prawdziwą wychowawcą musi szkoła” były mądre słowa.

Wogóle wszyscy kładą wielki nacisk na wychowawcze i moralne zadania szkoły.

P. L. Kozłowski mówił gorąco o nauczycielstwie narodowym wobec oświaty państwowej. Żąda wspólnoty nauczycielstwa szkół powoz. w niesieniu tej oświaty szerokim masom dla wytopienia analfabetyzmu. Żąda kontroli rządu nad tą oświatą, którą ujmuje Macierz Szkolna, łącznie z Tow. szkoły ludowej i czytelnicy ludowych, a społeczeństwo całe przystąpić wiano do tej akcji. To musi być robota planowa, szerze oświatowa, nie zaś dzisiejsze „duszopalenie” zmonopolizowywane przez lewicę w celach agitacji partyjnej.

Tyle o referatach, wywołujących doraźne żywe dyskusje.

Drugiego dnia Zjazdu senator Siciński zdawał sprawę z rozwoju organizacji, która znakomicie się rozrasta, zwłaszcza w ostatnich czasach. W sprawności i liczebności przoduje Poznań i Lwów. Telegramy liczne od członków i sympatyków w czasie Zjazdu z najdalszych krańców jak Buczacz, Drohobycz i inne świadczą o szeroko sięgającej sieci kół stowarzyszenia. Miljardowy fundusz Zjazdu złożony w ciągu 5-ciu dni. Zaległości małe. Łączenie się z organizacjami pokrewnymi jak Macierz Tow. szkoły ludowej i t. d. dla wspólnych narodowych celów.

Z realnych pożytków trzeba zaznaczyć powzięty w czasie obrad wniosek, aby przez sejmowy klub nauczycielski została wniesiona nowela do ustawy o przedłużeniu kwalifikacji nauczycielskich do 1927 r.

Przy wolnych wnioskach u końca Zjazdu, padały różne: o rewizji nie tylko programów szkolnych ale i podręczników, zwłaszcza do historii. O instruktorach i wizytatorach objazdowych w naszym stowarzyszeniu. O interwencji miarodajnych czynników w sprawie samowolnego wylizania z poborów nauczycielskich procentu do Związku nauczycielskiego na dom zdrowia w Zakopanem bez względu do jakiej organizacji kto należy i t. d.

Rota Konopnickiej zakończyła uroczyste obrady, po których spotkano się na wieczornym u olbrzymiego stołu biesiadnego. Nastroj podniosły, a zrazem serdeczny, rodzinny, „zestrzelił duchy w jedno ognisko”. Mów i toastów wnoszono bez liku. Poseł Kordecki zaznaczał między innymi, iż nasze Stowarzyszenie należy do tych organizacji, które obok celów osobistych, cele społeczne mają na pierwszym planie. Gorąco przemawiał w duchu narodowym młody poseł Mendrys, przemawiała do serea pani Kozłowska, żona wczorajszego prelegenta, pani Wolowska zasłużona działaczka na niwie społecznej i oświatowej. Fani Zdąnowska z Narod. Organiz. Kobiet. Panowie i panie przedstawicielki Lwowa, Radomia, Wilna i innych miast. Wnoszono toasty za Rzplite, za rozwój organizacji, toasty na cześć miast i kół tu reprezentowanych, odpowiada serdecznie słowem, dyskretne skrzypce z fortepjanem harmonijnie zlewały się z calościami. Wesolosc panowała taka, iż ktoś ze starszego pokolenia zanucił przy stole nuty Krakowianka „Kochajmy się” jak w rodzinnym gronie.—Rota zamknęła uroczystosc.

Wileński Okręgowy Oddział przygotowywać się teraz będzie do Zjazdu Okręgowego na jesieni w naszych murach i odwiedzin drogiej gości ze stolicy i innych kół. W. Z.

Wiadomości z Rosji bolszewickiej.

Od osoby, przybyłej przed dwoma tygodniami z bolszewickimi otrzymaliśmy garść wiadomości o panujących obecnie tam stosunkach, które jako charakterystykę bolszewickiej „odrądzającej” się poniżej podajemy.

Warunki życia w bolszewickiej, w szczególności dla Polaków, nie należą do komuny, są ogromnie utrudnione, a to przez usuwanie z urzędów drogą redukcji, a pozatem przez przeprowadzanie ustawicznych rewizji, które pociągają za sobą aresztowania i osadzanie w więzieniach G. P. U. dawnej czerezwyczejki.

Aczkolwiek istnieją tak zw. komisje doraźnej pomocy dla bezrobotnych, to jednak maximum poparcia wynosi dla obciążonego rodziną 9 rubli (około 40 mil. mkp.) 6 dla żonatego i 3 ruble dla kawalera. Uzyskanie jednak tej zapomogi przypada w udziale tylko tym, którzy cieszą się względami właściwego komisarza, a pozatem jest prawie że nie do uzyskania. Delegowana komisja, która stwierdzić ma stać u petenta, o ile znajdzie w mieszkaniu łóżko z czystą pościelą (broń Boże z materacem) nie dość, że podania o udzielenie zapomogi nie uwzględnia, to prócz tego przypisuje mu do zapłacenia podatku od rzeczy zbytku.

Koleje obecnie w Rosji wykazują pewną poprawę, a to przez otrzymanie od Niemiec taboru kolejowego i parowozów. Jednak ceny przejazdu kolejną są wygórowane i ze śmiertelników, prócz kolejarzy i komisarzy, jeżdżących za biletami służbowymi, oraz spekulujących żydów, nikt na nie pozwolić sobie nie może. Powoli powracają wagony I i II klasy, których starymi gośćmi są żydzi i komisarze.

Urzednicy wszystkich dyktacji, prócz urzędów politycznych, opłacani są marnie, pensja urzędnika biurowego waha się między 35—45 rubli (od 180—180 mil. mkp.) przy uwzględnieniu, że ubranie kosztuje 90 rubli, para kamizy 30—35 rubli, palto zimowe 100—120 rubli, co posiada za sobą oczywiście niechęć do władzy sowieckiej, a pozatem krzewi łapownictwo, które rozpanoszyło się tam na dobre.

Sklepy zaopatrzone są dostatecznie, jednak kupujących brak. Większość właścicieli żydów.

Lieźba bezrobotnych z każdym dniem powiększa się, gdyż uruchomione przez kapitał zagraniczny fabryki, są zamykane, a dzierżawcy, uratowani jeszcze pieniądzem uwożą zagranicę.

Wojsko, szczególnie artylerja i wojska lotnicze cieszą się szczególną opieką rządu, to też są dostatecznie ubrani i nieźle odziani. Chęć rewanżu na Polskę dyktuje władzom bolszewickim rozmaitego rodzaju propagandę antypolską. To też na granicy rozdaje się ludności ulotne pisma o głodzie i nędzy, terrorku i ucisku w Polsce. Zwolywanie mityngów ma na celu podważenie autorytetu, jakim Polska cieszy się u pogranicznej ludności. Całym tematem tych zgromadzeń, jest wskazywanie ludności na ucisk „braci ich” w Polsce, gdy tymczasem „komunizm dał im własny rząd, wolność mowy, szkoły i t. p.” i w końcu wzywaniem do oswobodzenia z rąk najeźdźczy uciśnionych braci.

Jako fakt bezczelności bolszewickiej nadmienić należy, iż pozatem rozdawane są pisma ilustrowane przedstawiające Polaka z batem nad nagim i wynędniałym Białorusinem, który ze związanymi rękoma mówi: „bij, lecz daj mi choć jeść”. Podobnych rzeczy multum.

Sprawa procesu arcybiskupa Cieplaka, a także zdrady cerkwi prawosławnej przez patriarchę Tichonę, odbiła się głośnym echem w całej Rosji. Nierzadkie są wypadki przechodzenia prawosławnych na wiarę katolicką, spowodowane nieugiętością arcybiskupa Cieplaka, który mimo tylu mąk i udręczeń, dla osobistej wolności nie wyrzekł się swojej wiary, gdy tymczasem Tichonem pogardzają. Nawet i bolszewicy kpiąco wyra-

żają się „o bywszym patryarchacie prawosławnej carskiej cerkwi”.

Pogrzeb Lenina wywołał kolosalne manifestacje w Moskwie, a pozatem na 5 minut miał być wstrzymany wszelki ruch.

Dla ufundowania pomnika drogą „dobrowolnych” składek, bolszewicy chwycili się środka prowokacyjnego. Mianowicie ktoś zamieszczał w gazecie wiadomości treści następującej: „Naczelnik urzędu XX i podwładny personel subskrybowali drogą dobrowolnych zapisów 500 rubli” na ufundowanie pomnika dla zbawcy ludu robotniczego, zm. tow. Lenina i wzywamy urząd XX do przyjęcia udziału w tej historycznej sprawie”.

Rzecz oczywista, że prowokacja ta dawała wyniki dodatnie, gdyż ebawa przed represją zmuszała ludzi do „ofiar dobrowolnych”.

Na pogrzebie Lenina komisarjat do spraw propagandy, niósł transparent tej treści: „Ty umarłeś, lecz duch twój stale z nami żyć będzie”.

Należy podkreślić, iż każdy, kto może i ma jakąkolwiek sposobność wydestania się z bolszewickiego raju”, korzysta z niej i rad conajprędzej „wolną i wielką bolszewicką” zamienić na mały kraj burżuazyjny, choćby i taki jak Polska, która gnębi i uciska wszystkie zamieszkujące ją narody”.

de Morsau.

O grafomanach wileńskich.

Są przeróżne manje. Jedni zbierają stare kalosze, inni przedziurawiane znaczki pocztowe, wielu pociągają pamiętki historyczne: rzeczy codziennego użytku znakomitości historyczne, włosy, peruki działaczy, a nawet znaleziona zbieracza, który z dumą pokazywał przedmiot, który wprost wstydę się nazwać jego właściwym mianem.

Najgroźniejszą jednak manją jest chyba wierszomanja!

Podobną manję przechodzi każdy w pewnym okresie życia.

Kwitną bzy, słowik kwili, zapach pól oszalał człowieka, dziwne uczucia budzą się w sercu chłopca, czy dziewczyny, słowa same, pierwej nieznane cisną się na usta.

Jeżeli zaś licysz lat dwadzieścia, a krew w twych żyłach gorąca, napewno myśli i marzenia ubierasz w rymy.

Wierszomanja podobna, to jednak tylko chwilowa choroba, wynika skutkiem zarazenia młodziana czy dziewczoi przez tak zwany bacillus eroticus.

Mija ona jednak szybko, a jedyny jej ślad pozostaje na kartkach pamiętnika, czy też na dnie szuflady, wśród innych papierków, budząc uśmiech na uśmiech człowieka.

Jest jednak inna wierszomanja, czy wierszoróbstwo, które, bzy najstraszniejsza zaraza szerzy się w zastraszający sposób, ogarnia ludzi bez względu na wiek i płeć, niweluje separatyzmy, doprowadza ludzi do pewnego zboczenia.

Uwagi powyższe nasunęły mi numery pisma „Twórczość młodej Polski”.

Nie zwróciłbym nań uwagi i pozostawiłbym do domowego użytku, gdyby nie pomieszczony w numerach „Kącik wileński”.

Dbali zaś o honor mego miasta, chcąc nie chcąc, przegladnałem nieszczęsną „Twórczość”.

Niejak pan Luty się zwierza: Poleciałbym polecał kędys pod niebiosy”. Napewno go nie zatrzymamy!

Pan Masłankiewicz nuci: „Jesteś jak wicher, jak burza stepowa... czyż nie lepiej byłoby szeptać tego, na uszko? Panna Kleinówna ze zgrozą stwierdza: „O wy nie znaście duszy kobiety, bonie sukacie weale. Wszak wam wystarcza trochę podniety by szaleć krótkotrwale”. Biedna poetka. Czy jednak zawody życiowe już usadniają dręczenie bliźnich swymi zwierzeniami? Pan Gajewski daje przepiękną rzeź „Żydówka”. Oto urywki: „Ale Karol spadł gromem na jej usta, lawiną piekielnego szalu runął na nią esdą. Rozpaliła się żagiew dziewięcącego ciała. Reakeya. Gryzała. Wściekle, zwierzęco kasała — niemal szarpać miała jego ciało.”

A... a... i jeszcze raz a... a... i jeszcze a... a... Czują historia o żydówce którą poznał Karol. Ojciec Madzi żyd zastawia pułapkę, córka ją udaremnia i... zamieszkali we dworku, gdzie kiedyś rezydowali jego rodzice!

Zaiste winnyby się pojawił jakieś specjalne przepisy, któreby czasem ludziom knebłowały usta i brały w obronę bliźnich!

Pan Ossowski się przechwala: Mam ja królewski pałac cudny, lud co mnie wyznaje, mam sady, łaki, gaje... i t. d. i t. d. Szczerliwy człowiek! Czyż potrzebnie jednak wytyka innym będą i biedę? Wstydzi się Pan, Panie!

W podobną kompanję zawieruszyli się, zdaje się, przypadkiem istoty mające trochę więcej do powiedzenia pod innym względem szadowne.

Radziłbym, jak najrychlej dla dobra własnego, pożegnać się z owym towarzystwem.

„Twórczość młodej Polski” się przechwała, iż posiadała 5000 prenumeratorów, a zdaje się i... tyle poetów.

Ciekawe byłoby stwierdzić, wielu owych manów liczy Wilno. Żywią jednak głębokie przekonanie, iż owych robów wileńskich jest tylko ograniczona grupka, a da Bóg, będzie ich coraz mniej.

W czasach dzisiejszych, gdy książka i czasopismo tak kosztowne stają się zbytkiem, drukowanie tego rodzaju rzeczy jest wprost zbrodnią wobec społeczeństwa „Twórczością młodej Polski” zajęły się „Wiadomości literackie”, umieszczając „Twórczość” w „książkach najgorszych”. Przyłączam się w całej pełni do uwag tamże zamieszczonych, polecając zyczliwej pamięci „Wiadomości” dalsze numery „Młodej Polski”.

Ludwik Stolarzewicz.

Teatr Wielki.

„KRÓLOWA FILMU” operetka w 3 aktach Kolla.

Nasza trupa operetkowa niewątpliwie pod wpływem gościnnych występów p. Gistedt i p. Dembowskiego wylobiła się na doskonały zespół, zgrany i dyscyplinowany, którego by nam mogła pozazdrościć nie jedna scena wielkomijska. Oprócz „Królowej Tango” świadczą o tem najpiękniej grana wprost koncertowo „Królowa filmu”. Stały zespół operetkowy zasilila w niej opera i „Teatr Polski”. Wbrew wszelkim oczekiwaniom opera, reprezentowana przez p. Koperszewskiego, reżytowała, a Teatr Polski, w osobie p. Ostoji-Ostaszewskiego, śpiewał. Mimo tej niebezpiecznej naogół zamiany ról wyniki były zadawalające. Zwłaszcza p. Ostaszewski bardzo mile prezentuje się w tej operetce, dzielnie sekundując p. Dembowskemu. Sympatyczna ta para, swawoląca nieprzymuszenie przez cały ciąg sztuki, razem z p. Gistedt tworzy pyszne trio głównych postaci, dookoła których kręci się cała akcja operetki. Tło stanowi reszta zespołu z pp. Józefowiczową, Dowmantem, Dowmuntową, Muszyńską, Jejdą i Detkowskim.

P. Gistedt w roli królowej filmu zaprezentował licznym swym wielbicielom roześmianą stronę swego wielostronnego talentu, tę, która taką świetnością ozdobiła jej kreację w „Nitouche” i „Książnicze O la-la”. Świetna artystka swawolila na scenie, jak rozehichotany, psotny duszek leśny, istny Puck Szekspirowski ze „Snu nocny letniej”.

Operetka jest zabawna, o muzyce nie powiedzieć nie mogę, bo jakoś nie zwróciła mojej uwagi, a wystawiona jest bardzo starannie z ładnym baletem w akcie I, w którym giętkością i estetyką ruchów wyróżniły się pp. Korzeniewskie i p. Morawski, i dobrimi dekoracjami, zwłaszcza w III akcie.

S. W.

Doktor J. KACEW

choroby włosów (łupież, przedwczesne wylusienie), kosmetyka lekarska (pryszczki, piegł, znamiona, plamy, brodawki itp.) Usuwanie włosów z twarzy diatermją. Jagiellońska 3, (obok ul. Ad. Mickiewicza). Od 10—2 i 4—7.

Wiadomości bieżące.

Wiadomości kościelne.

— Wydział Apostolstwa Modlitwy przy kościele Sw. Kazimierza zawiadamia członków, że w niedzielę 11 maja o godz. 11 w czasie uroczystej sumy odbędą się poświęcenia trzech sztandarów Apostolstwa Modlitwy. Wezwanie Sumy pienia religijne wykona drużyna śpiewacza pracowników kolejowych przy P.Z.K. przy akompanjamentie Orkiestry Symfonicznej Koła Artystycznego Gim. im. ks. Zygmunta-Augusta pod batutą prof. p. Antoniego Żywin-Białobrzęskiego.

Urzędowe.

— Pomyślny pobór rekruta. Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, iż tegoroczny pobór rekruta dał wyniki na terenie ziemi Wileńskiej niezwykle pomyślnie. Do poboru stanęło niemal we wszystkich powiatach 98 proc., a nawet w pow. Wilejskim, gdzie mamy największy procent ludności nam nieprzychylniej, do poboru stanęło 95 proc. Ten niezwykle pomyślny wynik poboru da się wyjaśnić wzmocnieniem się państwowości na naszych kresach, stabilizacją waluty i zmniejszeniem agitacji elementów wyrotowych.

Z miasta.

— Biura Wileńskich Kas Chorych w sezonie letnim b. r. (do września włącznie) w soboty są czynne do godziny 1-ej po południu.

— Konsulat angielski. W czasie najbliższym oczekiwane jest przybycie do Wilna konsula generalnego Wielkiej Brytanii w celu utworzenia w naszym mieście konsulatu angielskiego. Wbrew krążącym pogłoskom pobyt ostatni posła angielskiego Maxa Millera w Wilnie nie był związany z utworzeniem konsulatu.

— Rektor Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w Wilnie. Przed paru dniami bawił w Wilnie w drodze do Nowogródka J. E. Rektor Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych prof. Bohusz-Szysko.

— Przewalutowanie cen obładów i cen cukiernianych. Dnia 7 b. m. na posiedzeniu komisji rzeczoznawców branży cukiernej-restauracyjnej postanowiono objady i dania w cukierniach przewalutować w sposób następujący: Obiad urzędowy—zł. 0.78(1.400.000 m. pol.) kawa biała i czarna—zł. 0.22 (400.000 m. pol.) herbata zł. 0.14 (250.000 m. pol.) mleko, herbata z mlekiem lub cytryną—zł. 0.17 (300.000 m. pol.)

— Przerachowywanie cen na złote. Obywatelski Komitet do walki z drożyzną i spekulacją w Wilnie, postanowił odbyć szereg posiedzeń Komisji Rzechoznawców poszczególnych branż celem zwaloryzowania cen na złote.

Posiedzenia te odbędą się w następującym porządku: w dniu 12 b. m. pos. kom. kolonjalno-spożywczej, 13 b. m. szewcko-garbarskiej, 14 b. m. bławatno-gaianterynej, 15 b. m. mięsno-masarskiej i 16 b. m. komisji krawieckiej. Zaś komisje: restauracji cukierniczej w dn. 7 b. m. i mączno-piekarniczej w dn. 10 b. m. odbyły swe posiedzenia i ceny przewalutowały.

— Ceny chleba i mąki. Na wczorajszym posiedzeniu komisji rzeczoznawców branży mączno-piekarniczej uchwalono przewalutowanie cen w sposób następujący: Mąka i chleb razowy mk. 310.000 —zł. 0.17. Chleb z mąki 70% pyłowej mk. 505.000—zł. 0.28. Mąka 50% pyłowa mk. 575.000—zł. 0.32. Chleb z mąki 50% pyłowej mk. 610.000—zł. 0.44. Mąka stołowa mk. 420.000—zł. 0.28. Chleb stołowy mk. 455.000—zł. 0.25.

— Dziwactwa litewskie. Do czego doprowadzić może szowinizm pewnych kół litewskich w naszym mieście, niech posłuży następujący przykład. Przed 8-miu laty zmarł w Wilnie niejaki dr. Paszkiewicz. Rodzina na płycie grobowej wyrzyła napis w języku polskim: Dr. Paszkiewicz. Z roku na rok jak zwykle grób odwiedzali krewni. I niktby na to z osób obcych nie zwrócił uwagi, gdyby nie nagła zmiana w grobie. Ktoś wydarł z

ziemi płytę mchem porośłą z napisem polskim, rozstrząsał ją i na miejsce tej położył nową z napisem: Doktoras Paškiwicius. Szowinizmowi litewskiemu stało się zadość.

— Pierwsi prawnicy Uniwersytetu St. Baterego. Dzisiaj w Uniwersytecie im. St. Baterego odbędą się jedyna w swoim rodzaju uroczystość. O godz. 12-tej w auli kolumnowej w obecności Dziekanatu Wydziału prawa nastąpi rozdanie pierwszych na naszym Uniwersytecie dyplomów z ukończenia Wydziału Prawa i Nauk Społecznych. W świat wyjdą pierwsi prawnicy naszego uniwersytetu od chwili jego wskrzeszenia. W latach następnych wydawanie dyplomów odbywać się będzie w trybie zwykłym. Dyplomy otrzyma 24 prawników, a mianowicie pp. Konstanty Achmatowicz, Sełens Stanisław, Łuczyszek Jan, Jastrzębska Janina, Zasztowtówna Halina, Sienkiewiczówna Marja, Swianiewicz Stanisław, Rubel Jan, Świdowski Czesław, Wierzbowski Józef, Długacz Izaak, Sukiennicki Wiktor, Jankowski Witold, Zilberbach Borys, Rutkiewicz Kazimierz, Podoski Bohdan Czesław Karol, Pines Juljusz, Kleranowski Tadeusz, Zahorski Henryk i Grabowski Witold.

Sprawy miejskie.

— Deklaracje rejestracyjne. Magistrat uprzedza poraz ostatni właścicieli nieruchomości, że za opóźnianie w składaniu deklaracji rejestracyjnych na lokale w ich domach, będzie karał grzywną, zgodnie z § 67 Ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, w rozmiarze 345 złotych.

— Przedłużenie godzin w handlu. Delegatura Rządu, zatwierdzając protokół posiedzenia Rady miejskiej, na którym w ostatecznej formie uchwalono rozkład godzin w handlu, przyjęła tę uchwałę do wiadomości i w myśl odpowiedniego protokołu ustawy poleciła Magistratowi przesłać ją do zaopiniowania Inspektorowi Pracy. Wejście w życie uchwały przedłużającej godziny handlu do g. 7-mej wieczór nastąpi w dniach najbliższych.

— Starania o zmniejszenie wydatków na utrzymanie policji. Wobec tego, iż najważniejszą przyczyną deficytu budżetu m. Wilna jest rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nakładające na miasto Wilno wydatek na utrzymanie policji w sumie około 1 miliona złotych, gdy znacznie większa Łódź nie płaci nawet połowy tej sumy, w dniach najbliższych udaje się do Warszawy p. Prezydent Bańkowski, aby czynić starania o ulżenie finansom miejskim. Suma wyznaczona na Wilno prócz wydatków na utrzymanie policji w Wilnie przewiduje wydatki na policję pograniczną.

Sprawy szkolne.

— W gimnazjum Zgrom. Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu. (Wilno, Piastowa 4) egzamina wstępne do wszystkich klas rozpoczyna się dn. 22 VI r. b. o godz. 9 ej rano.

Z uniwersytetu.

— Wydział Sztuk Pięknych U. S. B. na skutek zgłoszenia Korpusu Oficerskiego 5 P. P. Leg. ogłosił wśród studentów Wydziału Sztuk Pięknych konkurs na model pomnika dla poległych bohaterów 5 P. P. Leg.

Pomnik będzie wzniesiony na terenie koszar Szeptyckiego w Wilnie.

Sąd Konkursowy, złożony z przedstawicieli Korpusu Oficerskiego 5 P. P. Leg. oraz profesorów Wydziału Sztuk Pięknych, na posiedzeniu w dniu 5 maja 1924 po rozpatrzeniu 20 nadesłanych modeli przyznał trzy równorzędne nagrody pracom słuchaczek Wydziału Sztuk Pięknych PP. Leonji Szczepanowiczowej, Anny Szczawińskiej i Katarzyny Piećkówny.

Z życia stowarzyszeń.

— Syndykat Dziennikarzy Polskich w Wilnie. Ukonstytuował się 7 b. m. Jednomyslnie wybrano dotychczasowe władze Syndykatu

definitywnie, a mianowicie: preza-
sa — Konstantego Bukowskiego,
członków Zarządu — St. Kodzia
i Bolesława Wścieklicę. Do Kom-
isji rewizyjnej weszli: Michał
Józefowicz, Stanisław Mackiewicz
i Jan Obst.

Prezes przyjmuje w sprawach
Syndykatu od 5 ej do 6-jej po po-
łudniu, we wtorki i piątki, ul. Za-
walna 30, m. 20.

— Z Centr. Chrz. Zw. Zaw. W
niedzielę dnia 11 maja r. b. o g.
1 po poł. w Sali Centrali Chrz.
Zw. Zaw. (S-to Jańska 3). Ksiądz
poseł Olszański udzieli sprawozda-
nia o chwili bieżącej. Wstęp
wolny.

— Hojny dar. P. Oskar Kauicz
ofiarował 100.000.000 mk. na cele
Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku
Chwałę Ojczyzny”.

— Z życia Rozwoju. W ponie-
dzialek dn. 12 maja o godz. 7 w.
odbędzie się zebranie członków
„Rozwoju”, na którym delegacja na
Ogólno-krajowy Zjazd Krakowski
będą zdawali sprawozdanie ze
zjazdu.

Dyrekcja Okręgu niniejszym
podaje do wiadomości ogółu człon-
ków, że gwoli udogodnienia przy
wplacaniu składek członkowskich,
został delegowany członek „Roz-
woju” p. Wojtkiewicz Bronisław,
do zbierania składek na mieście
w mieszkaniach członków.

P. Wojtkiewicz jest zaopatrzo-
ny w legitymację „Rozwoju” z
podpisami Dyrektora p. M. Szu-
leckiego i Sekretarza Zarządu p.
S. Kodzia, którą na każde żądanie
winien przedstawić i na wpłacone
sumy wydawać pokwitowania z
pieczęcią „Rozwoju” i temiż pod-
pisami.

Odczyty.

— Powszechno wykłady uni-
wersyteckie. W niedzielę, dnia 11
maja 1924 roku o godzinie 7 ej
wiecz. w Sali Sniadeckich Uniwer-
sytetu Prof. Dr. Bronisław Ry-
dzewski wygłosi odczyt p. t. „Po-
czątek życia na ziemi” (z obraz-
kami świetlnymi). Wstęp 500.000
mk. p.

— Wilno z przed 1/2 tysiąca lat.
W niedzielę 11 b. m. o g. 12 w
połud. odbędzie się w lokalu Uczel-
ni im. T. Zana, św. Anny 7, od-
czyt d-ra filoz. H. Łowmiańskiego:
„Wilno z przed 1/2 tysiąca lat”.

Odczyt ten rozpoczyna serję wy-
kładów organizowanych przez Ko-
ło historyków U. S. B. w porozu-
mieniu z Zarządem Koła Biblij-
im. T. Zana. Wstęp 500 tys.

Sprawy akademickie.

— Bursie uniwersyteckiej grozi
katastrofa. Mało kto z Wilnian
wie o istnieniu takiej instytucji
jak Bursa Męska U. S. B., za-
pomniła o niej dobroczynność
publiczna miasta, nie chciała niej
słyszeć Rada Miejska. Istnieje
Bursa od lat pięciu, ale opierała
się dotąd wyłącznie na wsparciach
rządowych. W ten sposób mogła
pomieścić przeszło 50 studentów
U. S. B., co najuboższych, a przez
pilność i zdolności najbardziej
godnych pomocy. Są między nimi
inwalidzi, kawalerowie „virtuti mi-
litari” wobec których społeczeń-
stwo polskie ma już długi. Spora
część pochodzi z ziem Rzeczypos-
politej, znajdującej się dzisiaj poza granica-
mi państwa polskiego; przegnała
ich do matki-Ojczyzny ochęć nauki
w polskiej mowie. Ci są szczegó-
lniej ceeni dla Uniwersytetu Wi-
leńskiego, zbieracza polskości.

Wegetowała dotąd Bursa w
warunkach oplakanych, walcząc
z brakiem najprymitywniejszych
urządzeń, z brakiem mebli, opaku
etc. Zawsze jednak mogła dotąd
przetrwać i dawać schronienie
młodzieży bezsilnej wobec dro-
żyny mieszkaniowej.

Instytucji tej grozi obecnie
katastrofa, staje przed nią konie-
czność zamknięcia. Zasiłki rzado-
we zmalały i zanikły w okresie
sanacji skarbu; mieszkańcy Bursy
sami utrzymać jej nie są w sta-
nie. Od szeregu dni Bursa nie ma
już światła. Magistrat zamknął ele-
ktryczność, nieopłaconą. Studenci
stracili możność uczenia się w
okresie przed egzaminami. Prośby
skierowane kilkakrotnie do Rady
Miejskiej o wydatną zniżkę opłat,
czy o zapomogę stałą ze strony
miasta, nie doczekały się nie tylko
uwzględnienia ale nawet odpowie-
dzi. Rada Miejska, która bodajże,
jak dotąd niczego jeszcze nie uczy-
niła dla Uniwersytetu, nie pozu-
wa się do obowiazku pośpiesze-
nia z pomocą młodzieży uniwer-
syteckiej, tej nawet drobnej jej
części, tak bardzo godnej pomo-
cy.

Zanim dojdzie do katastrofy,
zanim konieczność zmusi Zarząd
Bursy do zamknięcia instytucji
pozbawionej opaku, wody, światła
i do wyrzucenia młodzieży na
bruk, — zwraca się on do obywa-
telstwa polskiego w Wilnie z go-
rącą prośbą o ratunek, o ofiary,
któreby umożliwiły przetrwanie
Bursy do czasów normalnych,
kiedy znów rząd weźmie ją pod
swą pieczę.

Ofiary kierować należy do
Rektoratu Uniwersytetu dla Bursy
Męskiej lub też do redakcji pism.
S. P.

— Wiece Ogółu Polskiej Młodzie-
ży Akademickiej U.S.B. W Związku
z Komunikatem Wileńskiego Kom-
itetu Akademickiego umieszczo-
nym we wczorajszym numerze na-
szego pisma, dowiadujemy się, że
na Wiecu w dniu 14 go maja
1924 r. o g. 8 ej wieczorem r. b.
w Sali Sniadeckich będą poru-
szane bardzo żywo sprawy doty-
czące Ogółu Polskiej Młodzieży
U. S. B.

Między innymi na pierwszym
planie rozważaną będzie sprawa
Wschodniowilnianego Kongresu Stu-
dentów, jaki się odbędzie dn. 16-go
września 1924 r. w Warszawie.
Ważną dla Polski jest rzecz, jak
wypadnie ten Kongres, a dla Wil-
na, że Uniwersytetowi naszemu
wypadnie przyjmować sąsiadów
Łotyszów i Estończyków oraz
prawdopodobnie Finlandczyków.
Jednocześnie w czasie Zjazdu
zweździ młodzież angielska (pre-
szło 100 delegatów) puszczę Biał-
łowiecką nasze miasto, i tu Wilno
będzie musiała przyjmować gości.

Drugą ważną kwestją, jaka bę-
dzie poruszona jest przeprowadze-
nie w życie uchwały powziętej
przed rokiem „numerus clausus”.

Tembardziej uważamy za słusz-
ne poruszenie tej sprawy i doma-
ganie się młodzieży polskiej sto-
sowania zasady „numerus clausus”,
że w ciągu roku odsetek żydów
na wszystkich wyższych, uczel-
niach w Polsce wzrósł niepo-
miernie.

W sprawach bieżących będzie
omawiana konieczność ufundowa-
nia sztanu naszego Uniwersy-
tetu, sprawa noszenia czapek akad.
wyłącznie przez członków Bratniej
Pomoocy i inne.

Wobec tak ważnych, a istot-
nych spraw mamy głębokie prze-
świadczenie, że ogół Polskiej Mł-
dzieży U. S. B. jaknajlepiej stan-
nie na wiecu i wypowie się wy-
raźnie.

— Zarząd Stow. Mędz. Akad.
„Odrodzenie” zawiadamia człon-
ków, że zebranie członkowskie od-
będzie się dziś t. j. w niedzielę
dn. 11-go b. m. o godz. 11 1/2 (za-
raz po Mszy św. akademickiej) w
lokalu przy ul. Bernardyńskiej
Nr. Na porządku dziennym: 1) Re-
feraty: „Punkt drugi deklaracji
ideowej „Odrodzenia”. 2) Sprawy
bieżące.

Wobec ważności poruszanych
spraw obecność wszystkich człon-
ków konieczna.

Sprawy kolejowe.

— Wydzierżawienie kolei. Jak
nas informują z Warszawy, spr-
wa wydzierżawienia kolei była
przedmiotem szeregu konferencji
w Ministerstwie Kolei Żelaznych a
nawet poczyniono już kroki celem
przedłożenia sprawy tej Sejmowi.

Podkreślić należy, że o ileby
fakt wydzierżawienia kolei nast-
pił, stałaby się ona instytucją pry-
watną co pociągnęłoby za sobą;
zmianę stosunku służbowego pra-
cowników którzy staliby się wów-
czas pracownikami kontraktowymi.

— Sprawa reorganizacji na ko-
lejach. Przeprowadzona w stycz-
niu r. b. reorganizacja kolei ma
ulec gruntownej zmianie; miano-
wicie, w miejsce dotychczasowych
10 Wydziałów, pozostaną tylko
3 Wydziały fachowe, a więc W-ł
Eksploatacyjny, Drogowy i Me-
chaniczny, a pozatem w-ly w ni-
niejszym zakresie: finansowy wzglę-
dnie buchalteryjny oraz w-ł dla
spraw ogólnych. Jednocześnie w
miejscu oddziałów dotychczas ist-
niejących zostaną utworzone t. zw.
inspektoraty etat których, biorąc
pod uwagę, trzy fachowe służby,
nie może przekraczać 25 osób,
łącznie z kierownictwem.

Reorganizacja, poza redukcją
nieproduktywnej pracy pociągnie
za sobą redukcję stanowisk wyż-
szych, które przy obecnym stanie
dochodzą do sum fantastycznych.

Jest nadzieja, że nowa reorga-
nizacja przyniesie oczekiwana sa-
nację stosunków kolejowych.
O obecnych warunkach pracy

na kolejach wypowiemy się w naj-
bliższych dniach.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś i jutro
w dalszym ciągu pełna humoru i werwy
lekka komedia Tristana Bernarda „Ka-
wiaranka” z K. Tatariewiczem — nie-
zrównany w roli kelnera.

— „Śmierć Dantona”. Bezwątpnie
największą atrakcją tegoroczną w naszym
teatrze dramatycznym, będzie zapowie-
dziane na połowę bieżącego miesiąca,
wystawienie sztuki pod powyższym tyt-
łem znanego literata rosyjskiego Alekse-
go Tołstoja w przekładzie i inscenizacji
W. Renarda.

— Przedstawienie popołudniowe w Tea-
trze Wielkim. Dziś o godz. 4 ej po poł. w
Teatrze Wielkim na przedstawieniu po-
pularnym po cenach niższych ukaże się
„Carmen” Bizet’a z J. Krużanką w roli
tytułowej.

— Występy E. Gistedt. Dziś urocz-
nym primadonna operetkowa E. Gistedt, wraz
z swym partnerem K. Dembowskim, wy-
stąpi w nadwyrz efektownej i melodyj-
nej operetce Kollo „Gwiazda filmu”.

— Recital fortepianowy M. Orłowa. Dziś
w niedzielę 11 go b. m. o godz. 5 ej od-
będzie się w Teatrze Polskim ostatni w
sezonie bieżącym recital fortepianowy
znakomitego pianisty M. Orłowa.

Różno.

— Referat o walce z lichwą i spe-
kulacją sporządził protokóły celem po-
ciągnięcia do odpowiedzialności admini-
stracyjno-karnej kupców nie posiadają-
cych rachunków na wywożone z Wilna
towary

Oskarżonymi są: Alter Kotler, Lejba
Rogal, Benecel Smejder, Hirs Lewin, Je-
nesonia Kaganowicz, Fajwe Lewin, El-
jasz Szklar i Mejer Blacher, wszyscy za-
mieszkałi w Dziwieniskach, pow. Osz-
miańskiego.

Unikanie rachunków tłumaczy się
uchylaniem od związanych z tem opłat
stemplowych.

— Podziękowanie. Zarząd Żłobka Im.
Maryi wyraża najserdeczniejsze podzię-
kowanie wszystkim ofiarodawcom, któ-
rzy złożyli swe datki do puski Żłobka
w D. O. K., a w pierwszym rzędzie p.
kpt. Hadrzyszewskiemu, za inicjatywę i
życiawo pomoc przy umieszczeniu puski.
Zawartość puski w mies. marcu wy-
nosiła 72 miliony mk.

Ofiary.

— J. E. ks. Biskup Kazimierz Mi-
chalczyk komunikuje nam, iż
200.000.000 milionów mkp., złożone przez
Wileński Oddział Banku Polskiego do
Jego uznania, przeznaczą na chleb dla
głodnych dzieci.

Hojnym zaś ofiarodawcom w imie-
niu własnem i głodnej działwy składa
serdecznie Bóg zapłać.

— Dyrektor wydziału zasobów Wil.
Dyrekcji Kolejowej, p. Stanisław Ranow,
nadesłał nam zebrań z okazji jego imie-
nin sumę 230.000.000 mkp., celem prze-
kazania jej komitetowi Pomocy Inwalid-
dom w Wilnie na ręce Preseas wzmian-
kowanego Komitetu J. E. ks. Biskupa
Bandurskiego.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okrę-
gowego w Wilnie w dniu 25 kwietnia 1924 roku pod
Nr. 1164 wciągnięto:

R. H. A. 1-1151. Firma: „J. Bernakow, M.
Klor i A. Kopański”. Siedziba w Wilnie ul. Stra-
szana Nr. 8. Przedmiot — pracownia szewców. Fir-
ma istnieje od 1921 r. Współwłaściciele Jakób Ber-
nakow, Klor Mozes i Kopański Ajzik zam. w Wil-
nie: 1) i 2) ulica Straszana Nr. 8, 3) ul. Szpitalna
Nr. 1. Każdy ze współwłaścicieli odpowiada za zo-
bowiązania i ciągnie zyski w równych częściach.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okrę-
gowego w Wilnie w dniu 25 kwietnia 1924 roku pod
Nr. 38 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:

„Zakłady Garbarskie S. Holsztein w Wilnie
Hilda Holsztein i Arnold Mozer spółka firmowa”.
Na zasadzie pełnomocnictwa wydanego w imieniu
spółki w dniu 19 stycznia 1924 r. przez generalne-
go plenipotentę Augusta Torwita, Borys Afanasjew
zam. w Wilnie przy ul. Cichej pod Nr. 5 występuje
w imieniu firmy z prawem podpisu „per procura”.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okrę-
gowego w Wilnie w dniu 25 kwietnia 1924 roku pod
Nr. 40 wciągnięto dodatkowy wpis następujący:

„Arnold Mozer handlujący pod firmą: „Zakła-
dy fabryczne mechanicznych haftów Mozer i Syno-
wie w Nowej-Wilejce”. Na zasadzie pełnomocnictwa
wydanego w dniu 19 stycznia 1924 r. przez Augusta
Torwita Generalnego plenipotentę firmy, występuje
w imieniu firmy z prawem podpisu „per procura”
Piotr Kowalew zam. w Wilnie przy ul. Cichej pod
Nr. 5.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okrę-
gowego w Wilnie w dniu 26 kwietnia 1924 roku
pod Nr. 1153 wciągnięto:

R. H. A. 1-1153. Firma: „Nochim Rozen-
stejn”. Siedziba w Wilnie ul. W. Stefańska Nr. 40.
Przedmiot — fabryka tutek papierosowych. Firma
istnieje od 1922 r. Właściciel Nochim Rozenstejn
zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okrę-
gowego w Wilnie w dniu 26 kwietnia 1924 r. pod
Nr. 1159 wciągnięto:

R. H. A. 1-1159. Firma: „Aron Rabinowicz”.
Siedziba w Wilnie ul. Kozia Nr. 4. Przedmiot — pra-
cownia mebli giętych. Firma istnieje od 1922 roku.
Właściciel Aron Rabinowicz zam. przy ul. Mickie-
wicza Nr. 35.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okrę-
gowego w Wilnie w dniu 26-go kwietnia 1924 roku
pod Nr. 1160 wciągnięto:

R. H. A. 1-1160. Firma: „Rudź Michał”. Sie-
dziba w Wilnie ul. Zawalna Nr. 28-30. Przedmiot—
restauracja-kawiarnia. Firma istnieje od 1918 roku.
Właściciel Rudź Michał zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okrę-
gowego w Wilnie w dniu 28 kwietnia 1924 r. pod
Nr. 1170 wciągnięto:

R. H. A. 1-1170. Firma: „Raduńska Żenia”.
Siedziba w Wilnie ul. Nowogrodzka Nr. 24. Przed-
miot — sklep win i wódek Firma istnieje od 1922
roku. Właścicielka Raduńska Żenia zam. przy ulicy
W. Pohulanka Nr. 29.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okrę-
gowego w Wilnie w dniu 29 kwietnia 1924 r.
pod Nr. 1178 wciągnięto:

R. H. A. 1-1178. Firma: „Wincenty Rutkow-
ski”. Siedziba w Wilnie ulica Szopenowska Nr. 3.
Przedmiot — sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1905
roku. Właściciel Wincenty Rutkowski zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okrę-
gowego w Wilnie w dniu 29 kwietnia 1924 roku pod
Nr. 1179 wciągnięto:

R. H. A. 1-1179. Firma: „Rozenfeld Rocha”.
Siedziba w Wilnie ulica Bazylijska Nr. 6. Przed-
miot — sklep dodatków szewskich. Firma istnieje
od 1907 r. Właścicielka Rozenfeld Rocha zam. przy
ul. Subocz Nr. 5.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okrę-
gowego w Wilnie w dniu 29 kwietnia 1924 r. pod
Nr. 1180 wciągnięto:

R. H. A. 1-1180. Firma: „Rynkun Francisz-
ka „Fantazja”. Siedziba w Wilnie ul. Polecka Nr. 9.
Przedmiot — restauracja. Firma istnieje od 1919 r.
Właścicielka Franciszka Rynkun zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okrę-
gowego w Wilnie w dniu 29 kwietnia 1924 r. pod
Nr. 1181 wciągnięto:

R. H. A. 1-1181. Firma: „Stanisław Romasz-
kiewicz”. Siedziba w Wilnie ulica Isza Portowa
Nr. 6-a. Przedmiot — handel galanterją. Firma ist-
nieje od 1921 roku. Właściciel Stanisław Romaszkie-
wicz zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okrę-
gowego w Wilnie w dniu 25 kwietnia 1924 r. pod
Nr. 1119 wciągnięto:

R. H. A. 1-1119. Firma: „Wincenty Pietra-
nis”. Siedziba w Wilnie ulica Bazylijska Nr. 1.
Przedmiot — skład apteczny. Firma istnieje od 1922
roku. Właściciel Wincenty Pietranis zam. przy ul.
Olimpia Nr. 10.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okrę-
gowego w Wilnie w dniu 23 kwietnia 1924 r. pod
Nr. 1120 wciągnięto:

R. H. A. 1-1120. Firma: „Arnold Papp”. Sie-
dziba w Wilnie ul. Słowackiego Nr. 15. Przedmiot—
handel kopertami. Firma istnieje od 1921 r. Właści-
ciel Arnold Papp zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okrę-
gowego w Wilnie w dniu 24 kwietnia 1924 r.
pod Nr. 1147 wciągnięto:

R. H. A. 1-1147. Firma: „Miron Polaczek
sklep instalacji elektrycznej i biuro”. Siedziba w
Wilnie ul. Trocka Nr. 4. Firma istnieje od 1906 r.
Właściciel Miron Polaczek zam. przy ul. Wileńskiej
Nr. 10.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okrę-
gowego w Wilnie w dniu 29 kwietnia 1924 r. pod
Nr. 1182 wciągnięto:

R. H. A. 1-1182. Firma: „Ratner Ilja”. Sie-
dziba w Wilnie ul. Rudnicka Nr. 3. Przedmiot —
hurtownia wyrobów tytuńowych. Firma istnieje od
1920 r. Właściciel Ratner Ilja zam. tamże.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okrę-
gowego w Wilnie w dniu 29 kwietnia 1924 r. pod
Nr. 1183 wciągnięto:

R. H. A. 1-1183. Firma: „Golda Ryndziun”.
Siedziba w Wilnie ul. Kalwaryjska Nr. 65. Przed-
miot — sklep spożywczo-tytuńowy. Firma istnieje
od 1907 r. Właścicielka Golda Ryndziun zam. przy
ul. Kalwaryjskiej Nr. 65.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okrę-
gowego w Wilnie w dniu 29 kwietnia 1924 r. pod
Nr. 1184 wciągnięto:

R. H. A. 1-1184. Firma: „Sebastian Rudnic-
ki”. Siedziba w Wilnie ulica Trocka Nr. 1. Przed-
miot — cukiernia oraz fabryka wafli, irysów i kar-
meków mieszczących się przy ulicy Dominikańskiej
Nr. 13. Właściciel Sebastian Rudnicki zam. tamże.

**DRUKARNIA
J. ZAWADZKIEGO**
ULICA ŚW. ANNY Nr 3

PRZYJMUJE WSZELKIE
ROBOTY W ZAKRES
DRUKARSTWA WCHODZĄCE

Inteligentna staruszka, wdowa, kom-
rodziny, okradziona doszczętnie, pozostająca w kry-
tycznych warunkach materialnych, błaga społeczeństwo
współczujące w niedoli o wspomoczenie materialne, upra-
szając o składanie datków do Administracji „Dziennika
Wileńskiego” pod „Bardzo biedna”.

Bardzo biedna wdowa w średnim wieku za-
grożona suchotami z 2-ma nieletniemi synami
uczyszczającymi do szkół (w danej chwili jeden z nich
z powodu braku obuwia zmuszony jest przerwać naukę)
błaga litościwe społeczeństwo o przyjęcie z pomocą dla
wdowy U. W.

2 FOLWARKI

niedaleko od Wilna i stacji
nad rzeką, obszar 54 i
60 dziesięcin z zabudowa-
niami w cenie po 10.000
zł. każdy do nabycia. Mie-
kiewicza 42, m. 7, B. Ło-
kuciewski i S. ka. 2

Profesorowie U.S.B.

dr. W. Jasiński
i dr. K. Michejda

przyjmują obecnie w zwyk-
łych dniach i godzinach
przy ul. Mickiewicza 1, m.
18 (wejście obok Izby Skar-
bowej). 3

DOKTOR MEDYCYNY

F. Szydłowski
Elektro-masaż.
Choroby nerwowe, ischias,
reumatyzm Gimnazjalna 4
m. 3; od 10-21 5-7.

Kobieta lekarz
Dr. Abłamowiczowa
choroby kobiece i aku-
szerja Kasztanowa 7, m.
7, g. 9-10 i 3-5.

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

Dziś! Niezwykła Sensacja doby obecnej!

„KSIĘŻNICZKA OLGA“

8 akt. Z pamiętnika rosyjsk. ofcera. Rzecz dzieje się w Ekaterynburgu podczas przewrotu, w pałacach carskich, u bolszewików i w dąkach tajach Syberji.

Kino-Teatr „Polonia“ ul. Mickiewicza 22, Dyr. G. Slepjan.

Dziś! Najwspanialszy film chwili obecnej! Nieśmiertelna epopea romantyczna! Kobiet Wł. Gajdarow i premjowana piękność Ada Darklea. Wejście dla młodzieży dozwolone.

PIEKNA HELENA

6 aktów podług „Iliady“ Homera Dzieje Heleny i Parysa. W rolach głów. bożyszcze

KINO-TEATR „Piccadilly“ ul. Wielka 72.

Dziś! Najnowsza atrakcja zagranicznych ekranów. Rapsod czułej miłości w świecie. Finał i zakończenie olbrzymiej epopei Bogini miłości. — Wstrząsający egzotyyczny dramat życiowy w 8 wielk. aktach. WSCIEKŁE LWY czyli Wyzwolenie Ralfa i Betty z cyklu „Bogini Dżungli“ zwracamy uwagę na to, że w ostatnim obrazie powtarza się całą treść obrazów poprzednich i ten obraz budzi olbrzymie zaniepokojenie także ze strony tych którzy nie mieli sposobności widzieć pierwszych serji.

Wielki wybór najrozmaitszych materiałów męskich i damskich Towary angielskie i jedwab otrzymuje firma bezpośrednio z zagranicy, i na życzenie klientów przedstawia się zaświadczenia i rachunki firm zagranicznych

Otrzymano wszystkie nowości letniego sezonu. ODDZIAŁ MATERIAŁÓW na pokrycie mebli. DYWANY, FIRANKI.

Wielki wybór najrozmaitszych materiałów męskich i damskich Towary angielskie i jedwab otrzymuje firma bezpośrednio z zagranicy, i na życzenie klientów przedstawia się zaświadczenia i rachunki firm zagranicznych

NASIONA

pierwszorzędnej jakości poleca Sklep Rolniczy, Szwarewoy 1 (Wielka 15).

CENY KONKURENCYJNE.

Akuszarka

Warszawy udziela porad ginekarycznych. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Dr. L. Ginsberg

Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9-1 i 4-7.

Dr. Med.

E. Suszyński

choroby weneryczne skórne, piciowe od 1-2 i od 4-7 wiecz. Ul. Mickiewicza 30.

FOLWARK

3 wiorsty od 80 i w powiecie Oszmiańskim, sprzedaje się, informacja: Wilno, Orzeszkowej 11-45, S. Szafnagel.

Rezerwoar

żelaz., pojemn. 500 w sprzedaje się, Niemiecka 3, m. 6. Duży lokat do wynajęcia w centrum miasta, nadający się na biuro. Dowiedzieć się w biurze Wil. Twa Dobr., zaułek Dobroczyński Nr. 1, od 5-7.

Kuznia

do wynajęcia. Dowiedzieć się w biurze Wil. Twa Dobr., zaułek Dobroczyński Nr. 1, od 5-7.

Pokój

od 20 czerwca duży, umiesławiany, z kuchnią, może być wspólnie salon za obiad i dopłatę. Oferty szczegółowe w „W“ srodmiescu.

LOKAL

do odstąpienia, 5 pokoi w centrum pod biuro lub mieszkanie, oferty pod literami O. P. do redakcji.

Szczemaki rasy (szpic) do sprzed., Ogorkowa № 6 (na Stomiance).

Rower nowy

sprzedam tanio. Poszukuje sklepu z mieszkaniem. Oferty: Nowoświecka 25, m. 2, od 3-6.

Potrzebna amatorska

siużeta (bez gospodyni) do wdowca z 2 dziećmi szkolnych. Zgłaszać się: Jagiellońska 10, m. 6, do inżyniera, od 8-10 zrana i od 4-6 po poł.

Mieszkanie

5 pokoi w mrow. domu (między ogrodami) do wynajęcia tylko dla chrześcijan, Zarzecze, Saska Kępa 6.

Potrzebny stolarz

do robienia trumien. N. Wilejka, sklep trumien.

B-cia ALSZWANG

ul. Wielka 42

SP. AKC.

Telef. 822.

OD 12-go MAJA r. b.

WYSORTOWANE

DZIECINNE, MĘSKIE i DAMSKIE

Obuwie

Sprzedajemy

Z RABATEM OD 30% DO 50%

SKLEP SUKNA I MANUFAKTURY

Istnieje od r. 1843

„M. GORDON“

Istnieje od r. 1843

ul. Niemiecka 26, dom własny. Telefon 306

Wielki wybór najrozmaitszych materiałów męskich i damskich Towary angielskie i jedwab otrzymuje firma bezpośrednio z zagranicy, i na życzenie klientów przedstawia się zaświadczenia i rachunki firm zagranicznych

Otrzymano wszystkie nowości letniego sezonu.

ODDZIAŁ MATERIAŁÓW na pokrycie mebli.

DYWANY, FIRANKI.

NA RATY!!

NA RATY!!

SPÓŁKA WARSZAWSKA

„WYGODA“

UL. WIELKA 37.

!! NA RATY !!

Na najdogodniejszych warunkach dla Szanownej Klienteli!

Wielki wybór gotowych ubiorów męskich damskich i dzieciennych, oraz gotowej bielizny. Towary Manufakturowe i Bielizniane wszelkiego rodzaju na metry.

DZEMPRY I ŻAKIETY WEŁNIANE.

Zapewniamy, iż ceny niżej gotówkowych.

Polecają się łaskawym względem Szanownej Klienteli pozostajemy Z poważaniem Spółka Warszawska „WYGODA“ ul. Wielka 37.

Kobieta - Lekarz D-r Piotrowicz-Jurczenko Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Zawalnia 22. Przyjmuje wyłącznie panie od g. 2 1/2 - 4 1/2 pop.

Dr. Wołodzko ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12-2 i 5-6. Zawalnia 22

Poszukiwane kilkukojowe mieszkanie z wygodami, ceła do omówienia, łaskawe oferty: Hotel Europejski Nr. 16.

Sprzedaje się przegnoj do ugnojenia ogrodów owocowych i warzywnych można z dostawą ul. Nowogrodzka 23 Lewin. 1

Dr. medycyny B. SZYRWIND Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10-1 i 4-7

D-r. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. Ul. Ad. Mickiewicza 9, - wejście z ul. Śniadeckich 1. - Przyjmuje od 4-7.

Dr. Marjan Mienicki Wileńska 34 m. 3. Choroby weneryczne i skórne (leczenie sztywnym słońcem górskim). Przyjmuje od 4-7.

Sprzedaje się meble do pokoju sypialnego. Adres: ul. 3 Maja 5-9.

Potrzebne mieszkanie 5-6 pok. z wygodami słoneczne, suche. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Juliana, Niemiecka 4, tel. 222, dla E. W. Pośrednictwo wynagrodz.

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. W. Pohlanka 2, róg Zawalnej 10-1 i 5-7.

SKLEP OBUWIA

„EXPRESS“

WILNO, PORTOWA 7

Wielki wybór zagranicznych

„SANDAŁÓW“

MĘSKICH, DAMSKICH i DZIECINNYCH.

GWARANTOWANA TRWAŁOŚĆ.

Dwie duże beczki dębowe do sprzedaży. Ponarska 42, m. 2, od 10-15.

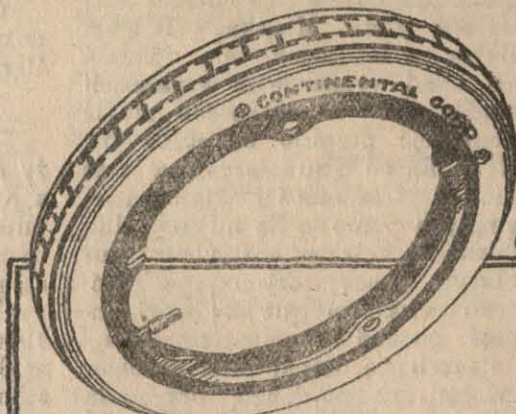
Do sprzedania SIANO w dobrym gatunku. Dowiedzieć się: Trocka 11, Biuro „Solvay“ tel. 399.

Buchalter bilansista poszukuje posady stałej lub na godziny. Oferty składać w Administracji „Dziennika Wileńskiego“.

D-r J. Bernsztejn Choroby skórne, weneryczne, syfilis i mozołki. Przyjmuje 9-1pp. 14-9w. ul. Mickiewicza 23-5.

SKLEP spożywczy sprzedaje się, informacja: Jagiellońska 9-17.

D-r. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. W. Pohlanka 2, róg Zawalnej 10-1 i 5-7.



Najlepsze w świecie OPONY i DĘTKI samochodowe i rowerowe OPONY-MASYWY do samochodów ciężarowych.

Continental

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ J. WŁODAWSKI w Wilnie UL. BAKSZTA 4.

Nim Słońce Wzejdzie—

i zaczniesz palić skórę, należy zawsze uodpornić ją i zapobiec pojawianiu się piegów, już teraz stosując

KREM CAZIMI Metamorphosa

Pracownia damskich ubiorów i szkoła kroju „STEFANJA“

Ofiarna 2 m. 22 (w podwórzu). Szkoła kroju i szycia Stefani Stefanowicz, mistrzyni cechu warszawskiego przyjmuje zapisy oddzielnie i w kompletach. W sezonie letnim urządziła lekcje kroju grupami po cenach niższych. Kurs trwa 1 1/2-2 miesięcy. Po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu wydaje patenty pod mistrzowskie i mistrzowskie, dające prawo otwierania szkół kroju i szycia.

Zarazem potrzebna jest zdolna panna do szycia. Grodno, dnia 9 maja 1924 r.

Sześćsto Inż. i Sap. D. O. K. Nr. III. ogłasza: PRZETARG

1) Na roboty asenizacyjne w Garnizonach Wilno, Nowa Wilejka, Berezweez, Lida, Molodeczno, Wolkowsk i Wilejka. 2) Na roboty kominarskie w Garnizonach Wilno, Nowa Wilejka, i Berezweez. Warunki poszczególnych robót, wysokość wadjum, oraz wszelkie inne wyjaśnienia udziela Sześćsto Inż. i Sap. D. O. K. Nr. III. Grodno (ul. 3-go maja Nr. 6).

Przetarg odbędzie się 24 maja 1924 r. o godz. 9-ej w kancelarii (pokój Nr. 4) Sześćstwa Inż. i Sap. D. O. K. Nr. III w Grodnie. Komisja ofertowa zastrzeżenie sobie prawo ustnego przetargu.

Sześćsto Inż. Sap. D. O. K. Nr. III. dn. 2 maja 1924 r. L. dz. 607/Inż. A. B. 3

OGŁOSZENIE. Warsztaty stolarskie wzięcia na „Lukiszkach“ w Wilnie przyjmują do wykonania tak zwane białe roboty, jak to: stoły, stoliki, taborety, ławki, ramy okienne, drzwi, paki i inne po cenach o 20% niżej rynkowych.

Zamówienia przyjmuje Dział Pracy tegoż wzięcia w godzinach urzędowych od 8-ej rano do 3-ej po południu. (—) K. BARTOSZEWICZ Naczelnik wzięcia

FAJETON parokony okazjnie sprzedaje się Szkaplerza № 71. 2 Kupuję książki w rosyjskim języku. Trocka 4 m. 1.

Polska Pracownia Blacharska J. BERNATOWICZA

Wilno, Podgórna 10. przyjmuje i wykonywa wszelkie roboty w zakresie blacharstwa wewnątrz, jako to: krycie, reperacje malowanie dachów, blach, dachówka, telem. Na ządanie kosztorysy sporządza gratis.

W dniu 16-go maja b. r. o godz. 9-ej rano w Wilnie, na placu rynkowym przy ul. Kalwaryjskiej (koszary 23-go p. ul.) odbędzie się drogą publicznego przetargu sprzedaż koni wybrakowanych, oraz źrebiąt z wojska.

OGłoszenie przetargu.

Dyrekcja Koleji Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę buietu na st. Dukoszty, Drohiczyn, Hanczewice, Kłena, Knyszyn, Landwarów III kl., Leśna, Łapy, Lyszczyce, Łochy, Mikaszewice, Osowiec, Włodawa i fryzjerna na st. Brześć C. Łambiec, Stolpe.

Termin składania ofert upływa dn. 23 maja o godzinie 12 w południe. Szczegółowe warunki przetargu podane są w ogłoszeniu, wywieszonym na każdym z pomienionych dworców, oraz w Dyrekcji.

Dokt. med. D. ZELDOWICZ powrócił przyjm. 9-1 i 5-8

Dr. SZWARC-ZELDOWICZ Przyjmuje: od 12-5. Chor. kołeczne oraz spec. weneryczne, mozołki, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol“).

Zgub. książkę wojsk., wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Bronisława Pieślaka, zam. przy ul. Płazackiej 35, unieważnia się.

Przyjmuje pożyczki i nadrobki do roboty. Zawalnia 3, m. 7. 1 Inteligentna wdowa w wieku lat 32 z ukończoną szkołą gospodarczą w Zakopanem, zajmie się samodzielnie gospodarstwem na wsi. Adres w Administracji.